



# KURIER WILEŃSKI

ŚRODA  
10  
MARCA  
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 47 (13592)

Cena 1 Lt

Na Litwie wprowadza się szwedzki projekt poboru

## Żołnierzy liczy się wiosną

Wrzask o ociepleniu nastaje czas, gdy zaczynają wrzeć namiętności w rodzinach, w których wychowuje się chociaż jeden młody przedstawiciel płci męskiej. Mimo że w niepodległej Litwie służba obowiązkowa trwa 1 rok i właściwie odbywa się „na miejscu”, czyli na Litwie, wciąż nie brak młodych mężczyzn, którzy wszelkimi sposobami unikają pójścia do wojska. Jest to jeden z problemów w wojsku litewskim, który zaakcentowany został na wczorajszej konferencji prasowej w Ministerstwie Ochrony Kraju, poświęconej właśnie wiosennemu poborowi.

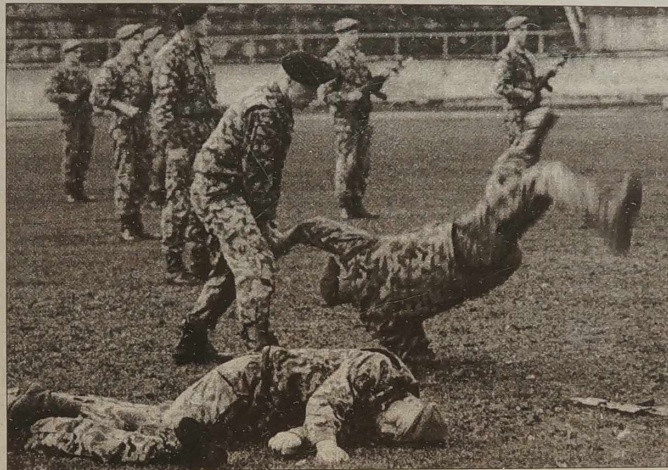
Jak poinformował „Kurier Wileński” dowódca Sił Ochronniczych MOK płk Arydas Pocius, w 1998 r. z 74 584 powołanych do wojska stawilo się tylko 48 342 młodych ludzi, czyli 64,8 proc. W porównaniu, jednak, z 1997 r. (58,1 proc.) liczba przyszłych żołnierzy zwiększyła się. Wiosną br. planuje się powołanie do wojska 5 455 poborowych. Około 1 300 osób będzie z powiatu wileń-

skiego. Ponad 3 000 - trafi na służbę do MOK, 1 920 będzie służyło w strukturach MSW. Pierwsi nowicjusze obejmą służbę już 15 marca.

### Ze zdrowiem - kiepsko

Kolejny problem - to sprawdzanie zdrowia poborowych. W ubiegłym roku z 28 773 osób tylko 13 303 (46,5 proc.) zakwalifikowano jako zdrowe lub prawie zdrowe. 51 komisje poborowe, w których pracuje 306 osób, jak dotąd działały 4 miesiące w ciągu roku, w 65 komisjach medycznych pracuje 520 osób (po 8 lekarzy w każdej). Właściwie, ani jednym ani drugim tak bardzo nie zależało, ilu poborowych będzie zdolnych do pełnienia służby. W MOK postanowiono więc zastosować na Litwie szwedzki model, przy znacznej finansowej pomocy Szwedów. Właściwie projekt był przygotowywany już od 1997 r., o pomoc zaś w tej dziedzinie Litwa poprosiła jeszcze w 1995 r. Trzeba powiedzieć, że podobny projekt stosują również Estonia i Łotwa.

Dokończenie na str. 2)



Wojsko z słabych i nieudolnych chłopców czyni silnych i zwinnych mężczyzn. Fot. Marian Paluszkievicz

## Gala kaziukowa - X lat z „Kurierem Wileńskim”

Takie napisy w ubiegłą sobotę i niedzielę widniały w Orniecie, Olsztynie, Bartoszycach i Lidzbarku Warmińskim, gdzie po raz już piętnasty odbyło się to fantastyczne święto Kaziuki - Wilniuki, od 10 lat przeprowadzane razem z „KW”. Do Lidzbarskiego Domu Kultury przy-

wie wielu dostojnych gości, a wśród nich marszałek Senatu Alicja Grześkowiak. Chętnych dostania się na koncert, podczas którego wystąpił „Wileńszczyzna”, kabaret Wujka Mańka, Luba Nazarenko, Anna Adamowicz, Dominik Kuziniewicz, było o wiele więcej niż mógł pomieścić

Lidzbarski Dom Kultury. Zresztą nie tylko w Lidzbarku, bo tak było w każdym wymienionym powyżej mieście, gdzie odbyły się występy naszych artystów.

Kaziukowe święta na Ziemi Warmińskiej z roku na rok rozszerzają swój zakres, dołącza się do nich coraz więcej imprez towarzyszących. W roku ubiegłym na Zamku Lidzbarskim po raz pierwszy zaprezentowali swą twórczość poeci z Wilna. W tym roku wiersze znad Wilii w wykonaniu autorów - Henryka Mażula, Romualda Mieczkowskiego, Józefa Szostakowskiego oraz Wojciecha Piotrowicza - brzmiały tu już po raz wtóry. Prawdziwą rewelacją było też przybycie do tego grodu Polskiej Galerii Artystycznej z Wilna, która po wystawieniu prac w tych zabytkowych murach przeniesie plastyków wileńskich do Olsztyna.

Odsłoniłszy tylko mały rąbek z imprez tego wspaniałego, tradycyjnego już festynu, o którym szerzej - w numerze sobotnim naszego pisma.

Inf. wł.



Jakie to byłoby Kaziuki, gdyby nie przybyli na nie ciotka Frankowa i Wincuk - konferansjerzy wszystkich koncertów marcowych. Fot. Jerzy Karpowicz

Prezydent - premierowi

## Niezgodne z prawdą

Prezydent Valdas Adamkus wezwał rząd z premierem Gediminasem Vagnoriusiem na czele do jak najszybszego rozstrzygnięcia najważniejszych problemów gospodarczych kraju. Wśród nich prezydent widzi niewykonanie budżetu, wzrost bezrobocia, wykorzystywanie środków funduszu prywatyzacji, sytuację w energetyce.

Rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaizauskaite we wtorek rano poinformowała agencję ELTA, że podczas spotkania prezydenta z premierem w poniedziałek wieczorem dyskutowano na temat sposobu rozstrzygnięcia powyższych problemów.

Rzeczniczka prasowa prezyden-

ta nie odpowiedziała jednak, czy premier w imieniu swego rządu obiecał V. Adamkusowi podjęcie konkretnych kroków w celu przezwyciężenia rosnącego kryzysu gospodarczego. „Nie jestem upoważniona mówić w imieniu premiera” - powiedziała V. Gaizauskaite.

W rezydencji przywódcy państwa w Turniszkach spotkanie trwało około trzech godzin.

(ELTA)

\*\*\*

Wczoraj w gazecie „Vakarinis naujienos” ukazała się informacja, że prezydent Valdas Adamkus postanowił odwołać premiera Gediminas Vagnoriusa”, jednak wg służby prasowej prezydenta nie jest to zgodne z prawdą.

## Sesja wiosenna tuż po jesiennej

Dziś Sejm rozpoczyna sesję wiosenną, po upływie zaledwie miesiąca od zakończenia jesiennej.

Sesja jesienna powinna była zakończyć się jeszcze w ubiegłym roku przed Bożym Narodzeniem, ale z powodu wielu nie zrealizowanych do tego czasu planów dwukrotnie była przedłużana i zakończyła się dopiero 11 lutego.

Na posiedzeniu pierwszej sesji wiosennej zostanie omó-

wiony program pracy sesji, będzie doskonała ustawa o założeniu Litewskiego Banku Rozwoju, znówelizowany zostanie kodeks wykrzeczów administracyjnych, na pytania parlamentarzystów odpowie dział prokurator generalny Kazys Pedynas i kontroler państwowego Vidas Kundrotas.

Sesja wiosenna, zgodnie ze statutem Sejmu, trwa do 30 czerwca.

(ELTA)



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



# DEBICA

Następny numer „Kuriera Wileńskiego” ukaze się w sobotę, 13 marca br.



## Kalejdoskop aktualności

### Polityczna rozprawa

Litewski Związek Wolności (LZW) oświadczył, że decyzja sądu o ukaraniu jego lidera Vytautasa Štusauskasa jest rozprawą polityczną z nim oraz całą partią.

\*\*\*

Lider Litewskiego Związku Wolności Vytautas Štusauskas, który ogłosił polityczną akcję głodową w areszcie wileńskim, wczoraj po południu w wyniku pogorszenia zdrowia umieszczony został w wileńskim szpitalu uniwersyteckim „Santariškių klinikos”.

### Powódź

W związku z dalszym wzebraniem wód w dolnym biegu Niemna, w rejonie szyluckim trwa ewakuacja ludności.

W ciągu nocy na wybrzeżu woda zalała 25 wsi, zamieszkałych przez blisko 2 tys. osób. Woda zatopiła jeszcze 5 tys. ha i obecnie znalazło się pod nią 25 ha łąk.

Na 450-metrowym odcinku drogi Szilute-Rusnė woda sięga 80 cm. Środkii transportu i ludzi przez nie szedł przewożą traktory i amfibie.

### 60-lecie Instytutu Lituanistyki

Konferencja „Lituanistyka: tradycje, współczesność, perspektywy” z okazji 60-lecia Instytutu Lituanistyki rozpoczęła się wczoraj w auli Akademii Nauk. Konferencję swoją obecnością zaszczęli: prezydent Valdas Adamkus, doradca prezydenta Dariusz Kuolys, kierownicy wyższych uczelni Litwy i instytutów naukowych.

### Z rynku pod Sejm

Około półtora setki handlarzy z Rynku Kalwaryjskiego w Wilnie wczoraj w południe, porzucając swe miejsca pracy i handel, pospieszyło do gmachu sejmowego, do swych kontynuujących akcję głodową kolegow.

Handlarzy z Rynku Kalwaryjskiego zaskoczył i przestraszył rajd Państwowej Inspekcji Jakości na Rynku Kalwaryjskim. Jak twierdzą sami handlarze, rewidowano ich torby, żądano dokumentów potwierdzających jakość towarów, sporządzano protokoły, grozono karą 300 litów. Jak powiedziała jedna z handlujących Danuta Aksomatienė, ta „okrutna akcja” sparaliżowała pracę Rynku Kalwaryjskiego.

Starosta frakcji socjaldemokratycznej A. Sakalas poprosił kierowników Państwowej Inspekcji Jakości, aby się powstrzymali przed takimi akcjami, zanim się zakończą negocjacje drobnych przedsiębiorców i handlarzy z rządem.

### Tematem - oświata

Prezydent Valdas Adamkus spotkał się we wtorek z grupą rolniczą, pracującą nad długofalowym programem strategii oświaty narodowej.

Wiceminister oświaty i nauki Vaiva Vebraite odnotowała, że dotychczas społeczeństwo litewskie nie było jednorodnym co do strategii rozwoju oświaty.

Jesienią przygotowana przez grupę strategia zostanie przedstawiona społeczeństwu, a następnie zgłoszona Sejmowi do zatwierdzenia.

### „Kwiaty Polskie”

Przypominamy, że celem omówienia toku przygotowania do kolejnego festiwalu „Kwiaty Polskie” oraz imprezy „Ciebie, Boże, wylasiwamy” zapraszani są kierownicy (lub przedstawiciele) zespołów na seminarium, które się odbędzie 12 marca o godz. 12 w galerii „Znad Wilii” (ul. Isganytojo 2/4).

### Ujednolicić

Ministerstwo Rolnictwa konsultuje się z rolnikami oraz kierownikami przedsiębiorstw przetwórstwa mleczarskiego i przygotowuje projekt w sprawie wprowadzenia bazowej ceny mleka wszystkich gatunków.

Bazowa cena mleka nie została jeszcze ustalona ostatecznie i waha się od 42 do 46 centów za litr.

Po konsultacjach te ceny oraz subsydia mają być zatwierdzone na okres pastwiskowy, który rozpoczyna się od maja.

### Fikcyjne przedsiębiorstwa

Inspekcja podatkowa powiatu wileńskiego powiadomiła, że przedstawia informacje o fikcyjnych przedsiębiorstwach. Osobom fikcyjnym i prawnym informacji o tym, czy przedsiębiorstwo, z którym zawiera się umowę oraz realizuje różne transakcje, jest naprawdę zarejestrowane, będą udzielać wydziały inspekcji podatkowej powiatu.

Zainteresowane osoby będą mogły to udokłonić w wydziałach miasta Wilna, rejonów wikomierskiego, szrywinciego, trockiego, świeciańskiego i solesznickiego.

Osoby prawne i fizyczne miasta Wilna i rejonu mogą zasięgnąć informacji również pod nr telefonu 61 94 38.

### Poważne plany

We wtorek podczas wizyty w Urzędzie Prezydenta przedstawiciel brytyjskiej firmy energetycznej „National Power” poinformował prezydenta Valdas Adamkusa o negocjacjach z rządem litewskim w sprawie projektu budowy elektrycznej linii przesyłowej na Zachód.

„National Power” potwierdziła, że to poważne plany na Litwie, ale, jak mówi przedstawiciel tej firmy, wszystko zależy od tego, jak zdołają porozumieć się obydwie strony.

(ELTA, BNS, inf. wł.)

# Szykujemy się - jak przystoi rolnikom

- Jeździłem do pana Vinkusa, prosiłem, żeby przyjął do pracy młode dziewczęta do szpitala w Santaryszkach - mówi Franciszek Jusza, kierownik spółki rolnej „Anowilis” w rejonie wileńskim.

- Niestety, odpowiedział, że „nie ma miejsca, swoich ludzi musi zwalniać”. Więc poszły na giełde pracy.

Dotychczas pracowali w spółce, jednakże w związku z dalszą redukcją kadr, zostali zwolnieni. Jeździł, poprzednio, jako gospodarstwo warzywnicze, uprawiał warzywa na 300 ha i spółka liczyła 450 udziałowców, to teraz warzyw w ogóle nie uprawia. Udziałowców zostało 260, ale pracujących - tylko 60.

Specjalizacji też musieli odejść. Zostało trzech: agronom i dyrektor spółki w jednej osobie, inżynier i zootechnik.

- Musieliśmy to uczynić, bo nie mamy z czego płacić. Jedynie dla „Sodry” te obowiązki 30 proc. z minimalnego wynagrodzenia 430 Lt miesięcznie, już stanowić solidną sumę. A dochodów nie ma - mówi dyrektor.

W ubiegłych latach, chociaż nie przelewało się, spółka jednak potrafiła jakoś „wiązać koniec z końcem”. Co prawda, brała pożyczki, jednakże w terminie je spłacała. Teraz nikomu nie jest dłużna, ale w kasie „gwidze wiatr”.

- Co wpłynęło na taką sytuację?

- Wiele czynników. Przede wszystkim, niskie ceny skupu produkcji rolnej. W ubiegłym roku i zboże, i produkcja zwierzęca były tańsze, w porównaniu z poprzed-

nimi latami. A w dodatku, było zbyt mokro. Częste opady deszczu dały się we znaki i nie tylko podczas sianokosów czy zniw. Nasze gleby są gliniaste, ciężkie. Nie było więc mowy o terminowo spryskaniu gleb płonów, szczególnie zbóż.

Jeździłem dał niższy urodzaj. Zebranej pszenicy Kombinat Zbożowy w Jewiu nie przyjął, nie odpowiadała standardowo. Zaplanowanych 250 ton żyta nie zadalimy - wymokło. Słowem, same straty. Chociaż w poprzednich latach zboża i mieso opłacało się produkować. A okopowe? W roku ubiegłym zebraliśmy po 110 c ziemniaków. Teraz sprzedajemy członkom spółki po 25 centów za kg. Więcej już nie będziemy sadzić. Są zbyt pracochłonne i nieopłacalne w uprawie.

- Przed laty słyszeliśmy jako gospodarstwo warzywnicze. Czy warzywa również są nieopłacalne?

- Niestety, nie mają zbyt wiele wartości. W 1997 roku wyhodowane, sprzągnięte buraki ćwikłowe wsiągnęliśmy wywieźć do lasu, dla dzikich zwierząt. Kapustę także skarmiliśmy bydło.

- Wynika więc, że tradycyjne uprawy, jak zboże, warzywa nie są już potrzebne. Ostatnio dość wysoka jest cena skupu gryki. Może warto spróbować ją uprawiać?

- Gryka lubi lekkie, piaszczyste gleby. Nasze są przy glinie. Nie nadają się. Osobiście nie próbowałem uprawiać. Ale mój przyjaciel Wojciech Szyko, również kierownik byłego gospodarstwa warzywniczego, spróbował. Nie-



- O dalszym losie spółki za-decydują udziałowcy - mówi dyrektor Franciszek Jusza.  
Fot. Jerzy Karpowicz

stety, otrzymał mierzmy płon. Każda roślina ma swoje wymagania...  
- Jakże więc są plany na bieżącą wiosnę?

- Stado dojnych spółki zostało zlikwidowane. Utrzymujemy tylko okopy. Z chowu trzody chlewnej już dawno zrezygnowaliśmy. Teraz można by kupić cielęta na odchów. Ale wnioskując z wypowiedzi członków spółki, z minoro-wego nastroju, jaki panował na ostatnim zebraniu udziałowców, niedługo przetrwamy. Widocznie tylko do jesieni - mówi F. Jusza.

- W każdym razie, wiosnę powita-my, jak przystoi rolnikom, w polu. Szykujemy sprzęt techniczny do wiosenskich prac. Nadal posiejemy dla członków spółki jeźmiem, posiadamy ziemniaki na wspól-nym areale. Będziemy przygotowywać pasze. Natomiast o dalszym losie spółki jesienią za-decyduje walne zebranie udziałowców.

Danuta Danowska

## Żołnierzy liczy się wiosną

(Dokończenie ze str. 1)

### Szwedzki model

Polega na tym, że zamiast starego systemu, który składał się z 5 etapów poboru (któ służył w wojsku radzieckim, ten wie), wprowadzono zostanie szwedzki. Na Litwie powstaną 4 ośrodki poborowe. Każdy z nich ma sprawdzić około 6.000 - 8.000 osób. Czyli dziennie około 40 poborowych. Wszystko to w ciągu 150-200 dni pracy. Pracownicy ośrodków - wojskowi, lekarze różnego profilu itp., będą stali. I na pewno będzie ich mniej, co daje znaczny efekt ekonomiczny. Takie ośrodki będą w Kownie (już jesienią tego roku. Będzie to eksperyment, którego wyniki będą świadczyły o tym, czy ten model „przyjmie się” na Litwie), w Kłajpedzie, Poniewieżu i w Wilnie (dopiero w 2001 r.). Oprócz znaczenia ekonomicznego, szwedzki projekt służy też samym poborowym. Podczas wyznaczania miejsca służby w ośrodku będą brano pod uwagę predyspozycje i zyczenia samego poborowego, stan jego zdrowia, psychika, sytuacja społeczna i rodzinna itp., co pozwoli uniknąć niepotrzebnych komplikacji podczas służby. Przy pomocy Szwedów, zo-

staną skomputeryzowane bazy danych.

### Rezerwistów - pod skrzydłko

Odsłużył człowiek i hulaj du-sza! W takim błym stanie dziś na Litwie przebywa około 450.000 żołnierzy rezerwy. W razie wojny muszą oni stanąć pod broń. Ale czy potrafią?...

Takie pytanie padło na innej konferencji w Ministerstwie Ochrony Kraju, poświęconej działalności utworzonego 3 marca br. stowarzyszenia żołnierzy rezerwy Wojska Litewskiego. Jak zaznaczył prezydent tej organizacji społecznej major rezerwy Jonas Kliauzas, problem polega na tym, że dalszym losem młodych ludzi, którzy odbyli roczną służbę, nikt się nie interesuje. Szko-leń? Niektórzy się „zaprasza”, ale bardzo niewiele. Więc, w jaki sposób mogą oni utrzymać odpowiedni poziom wyszkolenia bojowego i rozwijać umiejętności?...

Celem stowarzyszenia jest objęcie opieką wszystkich rezerwistów, troska o nich i, w razie potrzeby, reprezentowanie ich interesów. Stowarzyszenie to nie jest przez nikogo finansowane. Ale, gdyby utworzono jakiś konkretny program, możliwe, że udałoby się coś uzyskać. Na ra-

zie zaś można tylko liczyć na składki członkowskie.

Cel szlachetny, bowiem rezerwa jest najbardziej liczną strukturą siłową państwa. Wojsko regularne stanowi bardzo małą część. Ochotników niezawodnych (są i tacy) na dzień dzisiejszy jest 12.000. Pracują w cywilu i tylko w razie wojny są mobilizowani. Około 2.000 osób - to zawodowi ochotnicy.

### Kto utrudnia życie MOK?

Takie państwowe instytucje, jak policja, prokuratura, komornicy i sądy. Można to udowodnić na poniższych danych. W 1998 r. MOK zwracało się do policji z prośbą o „doprowadzenie” 7.695 rekrutów. Policja widocznie zignorowała trochę ten proces i „dostarczała” tylko 2.023. Wy-mierzono 5.831 kar administracyjnych, komornicy nałożyli - 3.846, a pieniądze wyegzekwowa-no tylko w 757 przypadkach (czyli 13 proc.).

MOK skierowało w ubiegłym roku do prokuratury materiały do wszczęcia 31 spraw. Wszczęto tylko 14. Kary wymierzono zaledwie w 4 przypadkach.

Wszystko to można zakwalifikować jako niespełnianie swych obowiązków i naruszanie swych

Irena Litwin

# Najowocniejsze były dwa pierwsze lata



O tej doniosłej rocznicy, dniu dzisiejszym naszego państwa rozmawiamy ze Zbigniewem Balcewiczem, jednym spośród polskiej trójki Sygnatariuszy Aktu Przywrócenia Niepodległości, byłym redaktorem naczelnym „Kuriera Wileńskiego”, publicystą prasy polskiej, ukazującej się na Litwie, dziennikarzem niezależnym.

- Jak Pan traktują z dzisiejszego punktu widzenia to, co się stało na Litwie 11 marca 1990 roku?

- Proklamowanie Litwy jako Republiki

Jutro mija dziewięć lat, odkąd Litwa stała się państwem niezależnym. Pamiętnego 11 marca 1990 roku nowo obrana Rada Najwyższa Litwy proklamowała Akt Przywrócenia Niepodległości Państwa Litewskiego. Pod tym doniosłym dokumentem swe podpisy złożyli również Polacy. Są to znani dziś na Litwie działacze polityczni i społeczni - Zbigniew Balcewicz, Medard Czobot, Czesław Okłinczyk.

Niepodległość odpowiadała dążeniom większości mieszkańców kraju. O tym można się było przekonać podczas różnorodnych akcji ówczesnego pospolitego ruszenia „Sajudis”, które cieszyły się ogólnym poparciem. Ludzie chcieli żyć w państwie niezależnym, zresztą wymagał tego sam bieg historii. Po roku ponad 3/4 uprawnionych do głosowania mieszkańców opowiedziało się za tym, by „Państwo Litewskie było niepodległą republiką demokratyczną. I to było dla naszego kraju niezmiernie ważne, gdyż stanowiło swoiste wyzwanie Moskwie, która nie chciała pogodzić się z tym, że Litwa nie będzie jej podlegała. Poza tym musieliśmy udowodnić światu, że państwo nasze nie ma innej drogi. Pamiętamy przecież, że świat nie bardzo śpieszył z uznaniem naszej niepodległości.

- Czy Pana zdaniem, spełniły się nadzieje pokładane w tamtych trudnych a doniosłych czasach?

- Niestety, nie wszystko potoczyło się tak, jak przewidywano, jak oczekiwaliśmy. Wcale to nie oznacza, że winą za nasze wewnętrzne trudności można obarczyć wywalczony i obroniony status Niepodległego Państwa. Przecież ten kolos, jakim był Związek Radziecki, też musiał runąć i, jak

wiadomo, ostatecznie runął. Mamy nawet pewną satysfakcję, że Litwa była pierwsza, która wyzwoliła się z objęć „starszego brata” i jako pierwsza też rozpoczęła transformację gospodarczą i polityczną. Jednakże egzaminu z budowania demokratycznego państwa nie zdaliśmy. Jesteśmy w obliczu kryzysu gospodarczego i politycznego.

- Czy to oznacza, że nie potrafiliśmy wykorzystać szans, które należało wykorzystać?

- Nie tylko nie wykorzystaliśmy, ale też niektóre po prostu zaprzepaściliśmy. Wynikiem tego jest fakt, że znaczna część społeczeństwa czuje się nieszczyśliwa, a nawet zawiedziona. Neka nasze społeczeństwo bezrobocie, brak środków na elementarne utrzymanie rodziny, wprowadzanie wciąż nowych podatków i ograniczeń dla rozwoju inicjatyw prywatnej, wzrost przestępczości. Zbyt często stykamy się z przejawami nadużywania władzy, arogancji urzędników. Niepokojące jest to, że ta nasza władza wciąż się uezera publicznie ze sobą, a musiałaby jednoczyć siły dla dobra kraju.

- Czy nie sądzi Pan, że te negatywne tendencje w naszym społeczeństwie nawiązywały się szczególnie ostatnio?

- Tak też sądzę. Uważam, że najowoc-

niejsze dla ugruntowania demokracji były pierwsze dwa lata po przywróceniu Niepodległości. Nawet w kontekście praw dla mniejszości narodowych tamten okres był pomyślniejszy, gdyż została przyjęta wiedza Ustawy o Mniejszościach Narodowych, która była dość przychylna dla mniejszości. Później rząd objęła LDPP, a ostatnio konserwatyści. Szkoła, że zarówno pierwsza, jak i druga większość sejmowa ignorowały i ignorują opinie reszty postów. Dlatego też trudno jest mówić o tym, że decyzyje ważne np. dla Polaków, mogą być złaźnione pozytywnie. Przykładów w ten temat mamy niemało, kiedy posuwały naszych postów z AWPL były głosem wołającym na puszczy. Uważam, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest obojętność społeczeństwa. A to stwarza sytuację, że o naszych nieraz bolących sprawach decydują bez nas inni. A to jest żgubne i przypomina sytuację, o której powiedział swego czasu znany litewski poeta Tomas Venclio. Powiedział on, że antybolszewickie poglądy wielu polityków litewskich idą w parze z ich bolszewicka psychologia. I przykładów tego w ciągu ostatnich siedmiu lat mamy co niemiara.

Rozmawiała Krystyna Adamowicz

## Nowy szef telewizji

Nowym dyrektorem publicznej Telewizji Litewskiej został mianowany dotychczasowy szef dyrekturji łączności zagranicznej Narodowego Radia i Telewizji (NRTV) Romas Jankauskas.

We wtorek na swym posiedzeniu rada NRTV zaaprobowała wniosek dyrektora generalnego tej instytucji Arvydasa Ilginisa w sprawie spełnienia prośby byłego dyrektora Telewizji Litewskiej Raimundasa Šeštakau-

Pod patronatem prezydentów

## Restrukturyzacja kolei

Wczoraj w Urzędzie Prezydenta w Wilnie minister komunikacji Rimantas Didžiokas poinformował przywódcę państwa Valdas Adamakusa o organizowanej w połowie kwietnia w Kłajpedzie konferencji międzynarodowej na temat integracji regionalnej trans-

portu, określił również sytuację w sektorach transportowych kraju, dokładnie namświetlił przyszłą restrukturyzację kolei.

R. Šeštakauskas złożył rezygnację w ubiegłym tygodniu po tym, gdy większość pracowników Telewizji Litewskiej i członków rady NRTV wyraziło wotum nieufności dla realizowanych przezeń reform.

Jak powiedział R. Jankauskas, społeczeństwo powinno być przekonane, że nie sprywatyzowana

telewizja narodowa jest mu potrzebna, dlatego niezbędna jest opłata abonamentowa. „Należy pracować szczególnie aktywnie w poszukiwaniu możliwości jak najszybszego wprowadzenia opłaty abonamentowej”, powiedział R. Jankauskas.

R. Jankauskas kategorycznie odrzucił rozlegające się ostatnio głosy o możliwości oddzielenia Radia Narodowego od Telewizji Narodowej. (ELTA)

tów Litwy, Polski i Ukrainy z ich udziałem, powiedział R. Didžiokas. Na to forum zaproszeni zostali ministrowie transportu krajów regionu bałtyckiego, Ukrainy i Białorusi, Unii Europejskiej, międzynarodowych instytucji finansowych, biznesu. (ELTA)

## Spotkanie przed spotkaniem

Na zaproszenie Komisji Łączności z Zagranicą Sejmu Polskiego w Warszawie bawiła delegacja działaczy polskich organizacji społecznych i szkół polskich na Litwie. W składzie delegacji - Leokadia Jausaunaskienė, mer rejonu wileńskiego, Ryszard Maciejkiemiec, prezes ZPL, Waldemar Tomaszewski, wicepre-

zes AWPL, Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, Adam Błaszczewicz, Czesław Dawidowicz, Jan Zacharzewski - dyrektorzy szkół polskich. Podstawowe zagadnienia poruszone podczas spotkania dotyczyły problemów, rzutujących na sytuację mniejszości polskiej, a przede wszystkim planowanego podzia-

łu administracyjnego Wileńszczyzny, jak też szkolnictwa polskiego na Litwie. Zdaniem Józefa Kwiatkowskiego, takie rozmowy mogą odegrać swoją pozytywną rolę szczególnie teraz, gdy zapowiedziano spotkanie prezydentów Polski i Litwy, które ma się odbyć na wiosnę w Wilnie. (Inf. wł.)

Inf. wł.

Protest

## Głodująca pod Sejmem - do szpitala

Głodująca pod Sejmem mieszkanka Kowna wczoraj potrzebowała pilnej pomocy lekarskiej w związku z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia.

Do 48-letniej Nijolė Sidlauskienė zwazano pogotowie, gdyż zaczęła puchnąć z głodu i gorączkować. N. Sidlauskienė głoduje od ubiegłego piątku

wraz z grupą drobnych przedsiębiorców, uchodzących od rządu zmiany uchwały o trybie handlu na bazarach. Rząd twierdzi, że już uwzględnił większość żądań drobnych przedsiębiorców.

W poniedziałek w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia szereg głodujących opuściła Stasė Dzingienė z Mariampola.

Kobieta nie zwracała się do stołecznych lekarzy i została wywieziona przez swych bliskich do domu.

Wcześniej rząd zagroził pociągnięciem do odpowiedzialności karnej organizatorów akcji, gdyby z powodu głodówki ucierpiał któryś z jej uczestników. (BNS)

## „Ekstra” wraca

Wczoraj w piwnicy wileńskiej restauracji Ida Basar odbyła się prezentacja piwa „Ekstra” na rozlew. „Spełniamy życzenie konsumentów - oddat w ponad 100 barach i restauracjach stolicy znów będzie sprzedawane piwo „Ekstra”, tym razem prosto z beczki - tłumnie zgromadzonej braci dziennikarskiej uroczystość oznajmił Lionginas Mackevičius, dyrektor generalny spółki akcyjnej Kalnapilis. Poniewiejski browar w ciągu 5 lat w modernizację zakładu zainwestował 116 mln litów, co pozwoliło zagarnąć 58 proc. krajowego rynku i w ubiegłym roku osiągnąć czysty zysk w wysokości 25 mln litów.

Kalnapilis został zmuszony zżamać dotychczasową strategię - sprzedać i promocja jednego rodzaju piwa w KEG-ach - „Dvaro”. Jak wykazały badania opinii byłych klientów barów i restauracji, rozszerzenie asortymentu piwa beczkowego było niezbędne. Najlepszym kandydatem spośród czterech (nie wliczając już sprzedawanego „Dvaro”) podstawowych rodzajów piwa była elitarna „Ekstra”.

Swój wybór konsumenci określili jako następnego do dawnych czasów. Było to pierwsze litewskie piwo o międzynarodowym standardzie. Jak powiedział Lionginas Mackevičius, od „Ekstry” w 1995 roku rozpoczęło się

odrodzenie browaru. Rozpoczęta rok wcześniej podstawała modernizacja zakładu nie była jeszcze zakończona, dlatego butelkowane i beczkowe piwo „Ekstra”, wg litewskiego przepisu, było produkowane w Finlandii, w browarze St. Karin. Ten rodzaj piwa skutecznie konkurował z importowanymi piwem w barach i restauracjach.

Dróższe od popularnego „Dvaro” (które jest określane rodzajem „Premium”), jasne, o bursztynowym odcieniu piwo „Ekstra” wyróżnia się szczególnie subtelnym smakiem i delikatnym odcieniem aromatu i nieco wyższej - 5,4% - zawartości alkoholu, co doceniła także piękna. Patriotycznym akcentem zabrzało stwierdzenie dyrektora generalnego Kalnapilis, że do produkcji poniewiejskiego piwa, w odróżnieniu od innych największych browarów Litwy, używa się wyłącznie krajowych składników.

Na początku roku 1998 Kalnapilis uplasował się na 33 miejsce spośród 500 spółek krajów bałtyckich. W ubiegłym roku najlepszy produkt poniewiejskiego browaru, piwo „Ekstra”, otrzymał dyplom „Lietuvos metų gaminys” 98”. Kalnapilis jest mecenasem festiwalu „Vilnius 2000”, co poniewiejskiemu piwu daje prawo oficjalnego używania tytułu „Piwo Tysiąclecia”. Aleksander Borowik



Podziela ból koleżanki  
Krystyny  
Bogdanowicz

z powodu utraty ukochanego Ojca  
Grono nauczycieli

Wileńskiej Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego

W 180. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki

# Zabytki przypominające nam polskiego kompozytora

DZIŚ, W MUZEUM TEATRU, MUZYKI I KINA (UL. WILEŃSKA 41) OTWARTA ZOSTANIE WYSTAWA, POŚWIĘCONA PRZYPADAJĄCEJ 5 MAJA BR. 180. ROCZNICY URODZIN STANISŁAWA MONIUSZKI. ORGANIZATORAMI EKSPZYCJI SĄ FUNDUSZ MONIUSZKI W WARSZAWIE ORAZ TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MUZYKI MONIUSZKI. JEJ TWÓRCAMI SĄ: MARIA FOTYŃ, WITOLD RUDZIŃSKI, ANDRZEJ SPÓZ, JUKASZ KOSSOWSKI, JACEK CHROMY. WYSTAWA DOŚZŁA DO SKUTKU DZIĘKI INSTYTUTOWI POLSKIEMU W WILNIE ORAZ LITEWSKIEMU MUZEUM TEATRU, MUZYKI I KINA.

Zanim obejrzymy tę wystawę, proponujemy krótki spacerek niektórymi wileńskimi śladami wielkiego kompozytora polskiego. Jego twórczość i osobowość na trwałe są związane z historią Wilna. Zacznijmy od Ostrej Bramy. Przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej odbyły się zaręczyny Aleksandry Mullerówny i Stanisława Moniuszki. Z okazji uroczystości tego obrazu młody kompozytor skomponował cztery „Litanie Ostrobramskie”. O nich Stefan Stuligrosz - znakomity dyrygent i pedagog, dyrygent

słynnego na świecie Chóru Chłopięco-Męskiego Filharmonii Poznańskiej napisał tak: „Litaniami” - byłem oszołomiony, zachwycony!... Są w tym dziele momenty przejmujące: czasami słyszemy krzyk rozpacz, taki jaki wydaje człowiek, który utracił wszelką nadzieję.

Wiemy jaki zar uczuć patriotycznych zawarł Moniuszko w swych pieśniach. Ale jego twórczość religijna jest naprawdę artystycznie wielka, chociaż stanowczo zbyt mało znana. „Litanie Ostrobramskie” - prawdziwe perły naszej narodowej religijnej twórczości romantyzmu”.

Inne wileńskie świątynie ściśle się łączą z imieniem kompozytora. Wśród nich nieczynny dziś kościół trynitarzy pw. Pana Jezusa na Antokolu. W 1840 roku odbył się tu ślub Stanisława Moniuszki z Aleksandrą Mullerówną. Państwo młodzi zamieszkali w domu rodziców Aleksandry przy ul. Niemieckiej. Urodziło się im dziesięcioro dzieci. Kazimierz (zmarł w dzieciństwie), Stanisław, Bolesław, Jan, Elżbieta, Maria (zmarła jako dziecko), Jadwiga, Zofia, Aleksandra (zmarła w dzieciństwie) i Cecylia.

Zagłdnijmy jeszcze na ul. Królewską nr 3 (obecnie Barbaros Radvilaites), gdzie mieszkał Ludwik Kondratowicz - Władysław Syrokomla. Przypomnijmy, że od roku 1843 Stanisław Moniuszko zaczął wydawać „Śpiewnik domowy”, zawierający jego pieśni do słów polskich poetów.

Zbiór przeszło 300 pieśni ukazał się w 12 zeszytach (z czego 6 - pośmiertnie). O tym monumentalnym dziele ks. Wiesław Al. Niewęgłowski - Krajowy Duszpasterz Środowisk Twórczych w związku z ubiegłorocznym III Międzynarodowym Konkursiem Wokalnym im. Stanisława Moniuszki w Warszawie napisał m. in. co następuje: „gigantyczny, „Śpiewnik domowy” - w ile wieczorów zwotywał polskie rodziny i okolicznych sąsiadów, uczył patriotyzmu, nadziei, wyzwał moc, jaka rodzi się ze wspólnego współmyślenia i współprzeżycia, tworzył w tyłu miejscach rodzinie rodzin - Polskę wolną w wolnych sercach”.

24 pieśni powstały do słów „lirnika wioskowego” - Władysława Syrokomli. Jan Lechoń na emigracji w „Arii z kurantem”: *Smutek taki mnie chwycił, że zda się aż skomla. / Ani przed kim się zalić, kto wie kiedy minie. / Gdybyż to było można osiąść przy komini! / I czytać sobie stare wiersze Syrokomli! / I marzyć, jak byś pocztą wędrował podróżną. / O owych lasach, rzekach, tych dworach, tym znoju, / I myśleć, że są wszyscy w przyległym pokoju. / Od których ciągle li stów wyglądasz na próżno...*

Sam Moniuszko wspominał: „Wiersze starałem się wybierać z najlepszych naszych poetów... będąc tego przekonania, że te utwory poetyczne najwięcej na siebie charakteru i barwy krajowej okazywały... Bo jeżeli piękne poezje połączone z piękną muzyką zdolne są otworzyć sobie wstęp do ucha i serca najmniej muzycznego, to nawet słabsza muzyka, która mniej szczęśliwie uda, przy poezji celującej, zysze dla siebie po-

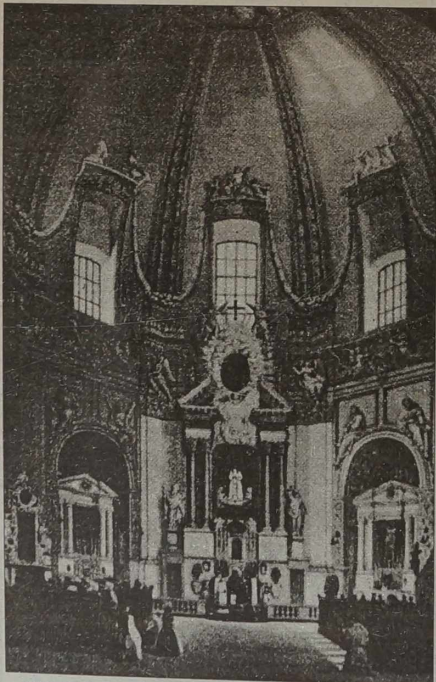


W Kaplicy Ostrobramskiej Stanisław Moniuszko zaręczył się z Aleksandrą Mullerówną.

biażanie; a to, co jest narodo- we, krajowe, miejscowe, co jest echem dzieciennych naszych wspomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wzrosli, podobać się nie przestanie”. „Pieśń wieczorna” (Ponocnej rosie) do słów Władysława Syrokomli stała się jedną z najpopularniejszych pieśni Moniuszki. Niegdyś natomiast ogromnym wzięciem cieszył się czteroczęściowy cykl ujęty ogólnym tytułem „Lirnik wio-

skowy”. Powstał w okresie wileńskim, przed końcem 1855 roku. Jako wykonawca tych pieśni zasłynął Achilles Bonoldi - przyjaciel Moniuszki, zamieszkały w Wilnie śpiewak włoski o niezwykłym pasjonującym zyciorcie. O nim i innych zaprzy- jaźnionych z wielkim kompozy- torem osobach będziemy mieli okazję wspomnieć.

**Halina Jotkiallo**  
Fot. Walery Charin,  
Marian Paluszkiewicz



W kościele trynitarzy pw. Pana Jezusa na Antokolu w roku 1840 odbył się ślub Aleksandry i Stanisława Moniuszków, którzy tworzyli przykładne kochające się stado małżeńskie.



Dom przy dawnej ulicy Królewskiej, w nim mieszkał Władysław Syrokomla - autor licznych tekstów poetyckich, do których muzykę tworzył Stanisław Moniuszko.

Rozmowy niekonwencjonalne

# Agata

Uczy się w IV klasie Gimnazjum im. M. K. Cziurlionisa. Zaczęła grać na skrzypcach w wieku pięciu lat. W jej ręku ten instrument naprawdę śpiewa. Poczyna z nim śmiało: nie jest dla niej nieznośnym potworkiem, którym rodzice straszą dzieci, lecz sprzymierzeńcem, posłusznym, uległym małym cudem. Rozumieją się wyborem.

Mała dziewczynka wybiera skrzypce z futeratu czule i ostrożnie, ale gdy już ma je pod brodą - coś w nią wstępuje, gra stanowczo i pewnie, z zacięciem. Drobną, ruchliwą, z warkoczkiem i grzywką, uśmiecha się lobuzersko, lubi żarciki. Kiedy Jerzy Karpowicz, który fotografował Agatę w jednej z klas Gimnazjum im. M. K. Cziurlionisa, mówi dobroduszenie, że nie powinna się go bać, bo nie jest lekarzem, nie robi jej nic złego, tylko parę razy pstryknie tym oto aparatem - Agata rozkosznie chichocze.

- My się rozumiemy, czuję to - mówi dumnie Jerzy i ja się temu nie dziwię, bo Agata jest artystką. Małą, ale artystką. Ma wystrzone wszystkie zmysły, zadziwiająco poczucie piękna, a jednocześnie szlachetny umiar. Każdy jej ruch jest naturalny i prosty. Żadnej pozy, zarumianialstwa, a przecież ma już poważne osiągnięcia: jest laureatką dwóch międzynarodowych konkursów - Kociana w Uści nad Orlicą (Uście nad Orlicą) i Remembur Enescu w Bukareszcie. Grała przed samym Yehudi Menuhinem, gdy mu w Litewskiej Akademii Muzycznej nadawano tytuł honoris causa tej uczelni. Tak porwała wielkiego mistrza, że z miejsca zaprosił ją na festiwal J. S. Bacha w Szwajcarii. Niestety, Agata w tym czasie nie miała w swym repertuarze Bacha. Potem wystąpiła na koncercie poświęconym prof. Sauliusowi Sondeckisowi, którego również zachwyciła. Wobec licznie zgromadzonej publiczności obiecał dziewczynce, że znajdzie w swym archiwum partyturę Scene de ballet Ch. de Berliota i koniecznie zagrają ten utwór razem, z jego orkiestrą kameralną.

Agata mówi płynnie po polsku i litewsku. Nie ma w szkole żadnych trudności z nauką, nawet matematyką. Mama Agaty, pani Dorota Daraszkowa, jest córeczką czuje się trochę zagubiona - zmiana środowiska, notoryczny brak czasu, mnóstwo zajęć. Ja nie odniosłam takiego wrażenia. Agata, moim zdaniem, jest odważna, samodzielna i rozsądna. Kiedy my, dorośli, rozważaliśmy niezdecydowanie, gdzie będzie najlepiej robić zdjęcia, Agata zaproponowała spokojnie, jak gdyby to już sobie wcześniej ułożyła: „Możebyśmy poszli do klasy?” Wybrała energicznym ruchem z plecakzka jakąś legitymację, podszedła do pani dyżurującej w hollu, coś jej powiedziała poważnie i po chwili wróciła do nas z kluczem od klasy w ręku.

Gdy Jurek robił jej zdjęcia, wykonywała wszystkie jego wskazówki jak zawodowa modelka. Ale ja cały czas odnosiłam wrażenie, że Agata widzi siebie w innej pozie, nie tej narzuconej przez nas. Cicho i niewinnie „zmusiła” Jerzego do zrobienia jej zdjęcia w trakcie grania. Gdy rozmawialiśmy, wzięła prosto skrzypce i zagrała - miękko, jedwabnie, urzekająco. Umilkliśmy oczarowani, a Jurek oczywiście nie mógł się powstrzymać, aby nie zrobić jeszcze paru ujęć. Widząc, że osiągnęła cel - Agata uśmiechnęła się filuternie.

- Skąd się wzięła w Wilnie rodowita poznanianka? - pytam mamę Dorotę.

- Za sprawą męża, Alfonsasa. Poznał się w Poznaniu, w szpitalu. Mąż był lekarzem, ja - technikiem rentgenowskim. W Poznaniu urodziła się Agata. W latach 80, sytuacja w Polsce nie była najlepsza. Mąż bardzo szybko zorientował się, że trudno się utrzymać z pensji lekarza. Wrócił do Wilna, gdzie w tym czasie powstawała przedsiębiorczość. Założył własny interes. Długo szukał dla nas mieszkania, w końcu znalazł je koło Bujwidzisek. Przyjechaliśmy z Agatą do Wilna w 1992 r. W 1993 urodził się Tomek - wielka miłość i przyjaciel Agaty. Jest jeszcze mały, chociaż już uczęszcza do przedszkola, więc stale wymaga mojej opieki. Nie pracuję i prowadzę dom. Ale to się tylko tak mówi, że nie pracuję - mam każdy dzień wypełniony po brzegi. Dużo czasu zajmuję dowożenie i odbieranie Agaty ze szkoły, Tomka z przedszkola. W międzyczasie robię zakupy, gotuję obiady.

- Jak się Pani czuje na Litwie?

- Uczę się wytrwale litewskiego. Początkowo mąż musiał mi wszędzie towarzyszyć, bo bariera językowa dawała się we znaki. Nie mogłam pójść na wywiadówkę, zaprowadzić dziecka do lekarza. Teraz już rozmawiam po litewsku i staram się usamodzielniać.

- Czy materialnie mają Państwo lepsze niż w Polsce?

- Początkowo - tak. Teraz coraz trudniej poruszać się w przedsiębiorczości.

- Mąż nie żałuje szpitala?

- Bardzo. Ale już nie ma powrotu.

- Dlaczego wybrali Państwo dla Agaty skrzypce? To taki trudny instrument, ma rozległą skalę barw dźwiękowych, odcieni dynamicznych - opowiadanie nimi wymaga wielkiego wyczucia. Kto o tym zdecydował?

- Zdecydowała babcia. Drugi mąż teściowej, z którym się rozwiódła, ale nadal utrzymuje przyjacielskie kontakty, jest skrzypkiem - Kestutis Pocius...

- O tak, pamiętam, grał kiedyś w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej.

- Tak. Potem - w orkiestrze symfonicznej Poznania, następnie wyjechał na kontrakt do Finlandii i tam został. Pewnego razu odwiedził nas i teściowa poprosiła go, by przesłuchał Agatę - czy ma słuch, poczucie rytmu itp. Za radą Kęstasa postanowiliśmy kształcić dziecko. Początkowo oddaliśmy je do szkoły im. B. Dvarionasa, potem do Gimnazjum M. K. Cziurlionisa. Złożyliśmy się wszyscy i kupiliśmy Agacie takie małe skrzypce. Teraz już gra na połowie, czyli trochę większym instrumencie. Skrzypce są pożyczone. Agata wkrótce będzie grała na większych, 3/4, więc nie ma sensu tracić pieniędzy na rzecz, która, z góry wiadomo, nie będzie długo służyła.

- W rodzinie nigdy nie było dylematu - fortepian, czy skrzypce?

- Nie. Agata jakoś szybko zgodziła się na skrzypce. Potem kupiliśmy pianino, bo każdy muzyk musi umieć grać na fortepianie. Skrzypce są rzeczywiście instrumentem trudnym. Wymagają specjalnego wyczucia, dobrego słuchu. Początki więc zawsze są niezbyt zachęcające, ale Agata przebrnęła przez nie bez bólu. Nigdy nie mówiła, że skrzypce się jej znudziły, że chciałaby czegoś innego.

- Czy trudno było podczas elimina-



NA ZDJĘCIU: Agata Daraszkowa.

Fot. Jerzy Karpowicz

cji do konkursów w Czechach i Rumunii?

- Trudności były raczej natury materialnej. Nasza rodzina musiała opłacić podróż do Czech nie tylko Agaty, ale też nauczycielki i akompaniarki. Do Rumunii pojechaliśmy ja, z tym, że podróż wszystkich dzieci sfinansowało wtedy Ministerstwo Kultury Litwy. To był ładny gest... Udział dzieci w konkursach jest bardzo ważną rzeczą. Rozwijają ją, wzbogacają, pozwalają pokazać siebie i posłuchać innych. To taki bodziec do dalszej pracy.

- Szkoła, że Agata nie mogła skorzystać z zaproszenia Yehudi Menuhina. Jak to się stało, że nie gra Bacha? Za moich czasów Bach był tzw. obowiązkowym kompozytorem.

- Teraz już gra... Rozmawiałam z nauczycielką na ten temat. Powiedziała, że są pewne utwory, do których trzeba dojrzeć. Wiadomo, że dziecko może technicznie dobrze wykonać np. Kaprys Paganiniego, ale nie potrafi wydobyć z utworu wszystkiego, co zawiera. Do tego dochodzi się z czasem. Poza tym każdy ma jakieś predyspozycje; u jednego lepiej wychodzi Bach, u innego - Wieniawski, jeszcze inny woli muzykę mniej skomplikowaną, ale trudniejszą technicznie.

- Agata gra z wielką wirtuozerią. Słyszałam ją dwa razy: raz na koncercie poświęconym prof. Sondeckisowi, drugi raz w sali Domu Rządu, gdzie odbył się koncert dzieci - laureatów międzynarodowych konkursów 1998 r. To nie było dziecięce rzepoleństwo, lecz prawdziwa muzyka. Ma ładny ton, a kiedy chwilami „rozpuszcza palce” i daje się porwać emocjom, brzmienie jej skrzypiec jest wręcz zaskakujące.

- Na razie podobają się jej utwory mniej refleksyjne, bardziej błyskotliwe.

Jej nauczycielka, pani docent Undinė Jagelaitė mówi, że z wiekiem nabierze głębi. Muszę pochwalić się - mamy wspólnego pedagoga. Jest tak oddana dzieckiemu, że potrafi przyjść do szkoły o każdej porze dnia i nocy. Pani Undinė bardzo dużo daje Agacie.

- Czy już myśleli Państwo o przyszłości dziecka? Jakiejś prestiżowej uczelni?

- Na razie uczęszcza do IV klasy. Do dwunastej - daleko. Jeżeli chodzi o najbliższe plany, to jeszcze w tym miesiącu, prawdopodobnie 21 marca, jak obiecał prof. Sondeckis, Agata wystąpi z jego orkiestrą kameralną na festiwalu Atzalyas na Filharmonii Narodowej.

- To będzie jej pierwszy koncert z orkiestrą.

- Tak. Poza tym, pani Jagelaitė myśli o udziale w Konkursie im. B. Dvarionasa... Niestety, wiele w karierze muzyka zależy nie tylko od zdolności, ale i od pieniędzy: trzeba kupić nowe skrzypce (to droga przyjemność), opłacić podróż, telefony, faxy. Oczywiście, będziemy robili wszystko, aby dać małej godziwe wykształcenie. Każdy z rodziców chce przecież jak najlepiej dla swego dziecka. Czy nam się uda - nie wiem.

- Musi się udać!.. Podczas koncertu w Domu Rządu mnóstwo sponsorów ufundowało dzieckiemu nagrody. Co dostała Agata?

- Dostała od firmy Minolta aparat fotograficzny „Baltija” i 250 litów od państwa Edyty i Kestutisa Daukszasów... Pięknie, że istnieje taka instytucja jak sponsorzy, ale gdy trzeba samemu chodzić i coś wypraszać - to jest strasznie upokarzające. Niestety, wielka sztuka styka się stale z wielkimi upokorzeniami, wbrew temu, co ludzie sądzą o artystach, gdy stoją oni na scenie...

Barbara Znajdźliwska

Za pomocą odpowiednich soczewek można sobie zrobić tzw. „kocie oczy”

# Soczewki contra okulary

Do wyrównania wad refrakcji używa się obecnie coraz częściej tzw. szkieł kontaktowych (soczewek). Są one wyrabiane z tworzywa sztucznego - polimeru (hydrozolu) i mają kształt małej szalki, nakładanej bezpośrednio na rogówkę. Soczewka pomniejsza widziany obraz przy krótkowzroczności, a powiększa przy nadwzroczności, tak jak dzieje się to w zdrowym oku. Korygować nią można wady od plus 20 (przy krótkowzroczności) do minus 20 (przy nadwzroczności) dioprii.

Noszenie szkieł kontaktowych jest konieczne w niektórych chorobach rogówki, czasem odgrywając rolę względnie kosmetycznej lub zawodowej.

Abym móc korzystać ze szkieł kontaktowych, trzeba nauczyć się ich zakładania i zdejmowania oraz odkażania i przechowywania. Brak wprawy oraz nieprzestrzeganie zasad higieny mogą spowodować poważną chorobę rogówki.

Szklka kontaktowe dzielą się na miękkie i twarde. Najczęściej używa się miękkich szkieł, które można nabyć we wszystkich sklepach z optyką i specjalnych gabinetach lekarskich. Twarde szklka kontaktowe są wytwarzane w laboratorium w Santaryszkach.

## Im droższe, tym lepsze

Szklka są także zróżnicowane pod względem przepuszczalności (dla tlenu) i trwałości.

Człowiek, który zdecydował się na szklka kontaktowe, musi przede wszystkim przyjść do lekarza okulisty, który najpierw przeprowadzi dokładne badanie wzroku, ustali wadę każdego oka i konieczność korekty oraz rodzaju próbnego soczewki. Jeżeli przez ten czas oczy będą się dobrze z nimi czuły - możemy je nosić.

„Gdy człowiek kupuje szklka kontaktowe, musi przede wszystkim sprawdzić, na jaki okres noszenia są one przeznaczone. Po upływie terminu użycia szklka należy zamienić na nowe, nawet jeśli nie odczuwamy żadnego dyskomfortu” - radzi Lolita

Pośiuniene, lekarz oftalmolog z gabinetu okulistycznego w przychodni na Antokolu.

Ze względu na trwałość soczewki dzieli się na:

- roczne. Są najtańsze, wymienia się je bowiem po upływie roku. Do ich pielęgnacji niezbędne są odpowiednie preparaty.

- kwartalne, dezynfekuje się je specjalnymi tabletkami enzymatycznymi.

- 2 - lub 3-tygodniowe, proste w pielęgnacji, bo przechowuje się je w płynie dezynfekującym.

- jednorazowe czy jednodniowe - optymalne, ale drogie rozwiązanie.

Lolita Pośiuniene podkreśla, że niezmiernie ważne jest odpowiednie odkażenie i przechowywanie szkieł.

Na rynku litewskim jest bardzo duży wybór soczewek i środków do ich pielęgnacji. Oftalmolog radzi, że w tym przypadku powiedzonko „im droższe, tym lepsze” jest słuszne.

## Unikać palaczy i fryzjerów

Soczewki może nosić każdy, nawet dziecko, należy tylko umieć je założyć i wyjąć. Człowiek noszący soczewki nie powinien przebywać w napałonym pomieszczeniu, gdyż ich powierzchnia może pokryć się tzw. rosą. Można natomiast iść do łazni i na basen, tylko przed kąpielą w dowolnym zbiorniku wodnym należy pamiętać o włożeniu specjalnych okularów.

Soczewki należy obowiązkowo wyjąć w trakcie wizyty u fryzjera, ponieważ lakier do włosów i inne podobne środki kosmetyczne mogą zniszczyć ich powierzchnię. Robiąc makijaż oczu należy pamiętać o założeniu soczewek przed malowaniem rzęs, obowiązkowo należy wybrać soczewki przed zmywaniem kosmetyku.

## Kocie oczy

Ostatnio w telewizji i w czasopiśmie można zobaczyć ludzi z cudownym wprost kolorem oczu i tylko specjaliści wiedzą, że najczęściej nie jest to prezent natury, tylko zasługa specjalnych szkieł kontaktowych.

„Jako oftalmolog mogę śmiało stwier-

dzić, że na świecie jest bardzo mało ludzi z wyrazistym kolorem oczu, większość „gwiazd” z branży muzycznej, aktorrek(-ów) i modelek kolor swoich oczu „poprawia” za pomocą odpowiednich „kolorowych” szkieł” - mówi lekarz.

Za pomocą odpowiednich szkieł można zrobić sobie „kocie oczy”, ostatnio bardzo modne wśród młodzieży i bywalców nocnych klubów.

Zasługą takich szkieł są krwawe oczy wampirów i wilkołaków w horrorach oraz nieziemskie spojrzenia „kosmitów” w filmach fantastycznych.

„Kolorujące szklka kontaktowe nie są szkodliwe dla oczu, ponieważ substancja kolorująca jest zawarta wewnątrz szkieł, a nie na ich powierzchni” - informuje Lolita Pośiuniene.

## Okulary czy szklka kontaktowe?

Lolita Pośiuniene radzi, aby wybierać szklka kontaktowe. Szklka takie są zalecane kierowcom, gdyż za ich pomocą jest znacznie lepsza widoczność w nocy, w czasie ulewy i śnieżyicy.

Lepiej używać szkieł niż okularów osobom pracującym przy komputerze, gdyż niekierne szklka chronią przed promieniami ultrafioletowymi.

Szklka kontaktowe są polecane sportowcom, żołnierzom oraz ludziom, których zawod wymaga dużej aktywności.

Okulista zauważa, że najczęściej szklka kontaktowe wybierają przedstawicielki płci pięknej i ludzie biznesu.

Jednak nie każdy człowiek z wadą wzroku może nosić soczewki zamiast okularów. Okulary są lepszym i bezpieczniejszym rozwiązaniem dla osób, które:

- cierpią na częste stany zapalne oczu;
- boją się zakładać soczewki (zakładanie wymaga pewnej wprawy);
- nie przestrzegają zasad higieny związanych ze stosowaniem soczewek;
- są uczulone na materiał, z którego



wykonano soczewki;

- są narażone na działanie szkodliwych czynników zewnętrznych, jak: kurz, dym, zapylenie itp.;

- mają zaburzenia w wytwarzaniu łez; - chorują na cukrzycę (przy tej chorobie jest osłabiona zdolność do regeneracji nabłonka rogówki oraz większa podatność na infekcje bakteryjne i grzybiczne);

- cierpią na nadciśnienie tętnicy;

- trapią ich choroby skóry, przy których nierządno występuje nadwrażliwość błęzków powiek.

Z tolerancją soczewek mogą mieć trudności kobiety w ciąży, wchodzące w okres menopauzy, stosujące doustną antykoncepcję oraz osoby oddechujące się.

Sabina Kozłowska

## Genetyczny czynnik otyłości

Naukowcy z kanadyjskiego Ośrodka Badań Terapeutycznych Merc - Frost w Quebecu odkryli związek między obecnością genu PTB - 1B w organizmie szczurów doświadczalnych, a ich skłonnością do cukrzycy i tycia.

Kierujący tymi badaniami Brian Kennedy w najnowszym wydaniu czasopisma „Science” pisze, że szczury pozbawione genu PTB - 1B, karmione obficie potrawami wysokokalorycznymi, nie tyły i nie wykazywały objawów cukrzycy.

Natomiast szczury mające ten sam gen przy wysokokalorycznej diecie szybko zbierały na wadze, a ich organizm uodpornił się na insulinę.

Kanadyjscy badacze nie przesadzają sprawy, czy gen PTB - 1B może regulować podatność człowieka na cukrzycę i otyłość, tak samo jak u szczurów. Wymaga to osobnych studiów. Gdyby tak było, powstałaby nowa szansa opracowania skutecznych metod zapobiegania otyłości i cukrzycy. (PAP)

## Odkryto białko, które uodparnia raka na chemioterapię

### Złośliwe białko

Prof. John Hieman i dr Caroline Dive z Uniwersytetu w Manchesterze odkryli, że pewien rodzaj białka, o nazwie Bak, uodparnia komórki nowotworowe na chemioterapię.

Wyniki ich badań omawia w najnowszym numerze pisma „Journal of Cell Biology”.

Prof. Hieman powiedział, że białko Bak występuje wspólnie z innym, zwanym Bel - xl. W niektórych komórkach rakowych białko Bak oddziela się jednak od Bel - xl i blokuje działanie leków chemicznych, nie dopuszczając do obumierania komórek objętych chorobą.

Odporność nowotworów na

chemioterapię jest podstawowym problemem onkologii. Badania uczonych z Manchesteru zmierzają do znalezienia sposobów pobudzenia procesu autodestrukcji komórek rakowych. Opracowanie takiej efektywnej metody może zrewolucjonizować onkologię. (PAP/REUTERS)

## Co trzeba zrobić, by zostać rodzicami dziecka tysiąclecia

### Porady z Internetu

9 kwietnia jest optymalnym terminem, kiedy można począć dziecko, jeżeli chcemy, aby urodziło się ono pierwszego dnia 2000 roku. Powyższa informacja jest zamieszczona na specjalnej stronie INTERNETU, wśród innych podobnych porad. Po wprowadzeniu adresu

www.BabyCenter.Com, trafiamy na stronę firmy „BabyCenter”. Firma proponuje swoim klientom nabycie zestawu „Millenium Conception Kit”. Tylko za 50 dolarów klientowi jest wysyłany zestaw, w którego składzie są świece, olejek do masażu oraz inne potrzebne do tego celu przedmioty.

Powyższa strona INTERNETU także stwarza „internautom” możliwość uczestniczenia w specjalnym sondażu, w którym należy odpowiedzieć na następujące pytania: „Czy chciałbyś zostać ojcem dziecka tysiąclecia?” oraz „Co powiedziałbyś parom, które chcą mieć dziecko tysiąclecia?”. (ELTA)

## Nowe zastosowanie kabli

### Bodźce elektryczne w leczeniu Parkinsona

Pacjenci z chorobą Parkinsona mogą w dużej mierze odzyskać zdolność poruszania się dzięki bodźcom elektrycznym, którym sami mogą sterować, po wszepieniu odpowiednich kabli pod czaszą mózgu.

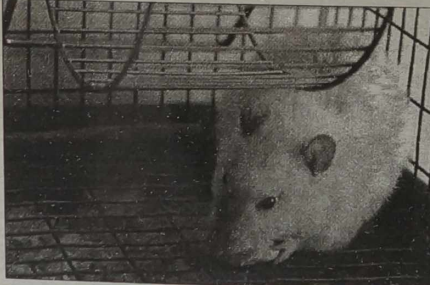
Pomyślnie wyniki zastosowania tego systemu w Szwajcarii przedstawił prof. Peter Riederer z Uni-

wersytetu w Wuerzburgu, na odbywającym się tam kongresie niemieckiego Towarzystwa Parkinsona.

Jak powiedział prof. Riederer, u kilku pacjentów szwajcarskich, którym poddano tę metodę terapeutyczną, nastąpiła wyraźna poprawa. Chorzy mogą sami uruchamiać system bodźców elektrycznych w ich mózgu i regulować

ich natężenie.

Uczony przyznał jednak, że upowszechnianie tej metody leczenia parkinsonizmu wymaga dalszych badań. Nie wiadomo dotychczas, czy długotrwała obecność kabli pod czaszką chorego nie będzie wywoływać negatywnych skutków ubocznych. (PAP)



Ciekawe, czy szczur doświadczalny jest dumny z tego, że uczestniczy w tak ważnym dla ludzkości eksperymencie? Fot. archiwum

Zestaw przygotowała Sabina Kozłowska

Wszystko, jak u dorosłych...

# Czy nie za dużo wspierających?

Takie wątpliwości słyszano się nieraz podczas tworzenia drużyn młodocianych pomocników policji. Zastanawiają się nad tym nawet nasi koledy. Jednak, gdy wśród uczniów dostrzeżę się ogromne zainteresowanie tym rucem, wszystkie wątpliwości znikają. Już teraz prawie w pięćdziesięciu podstawowych i średnich szkołach utworzyliśmy drużyny liczące 691 osób. Niestety, najwięcej chętnych pomagania policji jest w wieku do 14 lat, czyli wg statutu, mogą być i są „pasowanymi” na młodych przyjaciół policji. Z własnej inicjatywy przygotowywaliśmy dla nich specjalne legitymacje. Stan przestępczości w rejonie i ogromna chęć ze strony społeczeństwa pomocy policji zadecydowały o liczbie grup „sponsorowych”. Na zebraniach poradziliśmy, aby do drużyn przyjmować tych chętnych, których członkostwu nie są przeciwni koledy, rada drużyny i nauczyciele. Chętnych wspierania policji było dużo, jednak z czasem niektórzy sami odeszli, innym zabronili rodzice.

Ruch młodocianych pomocników policji koordynuje sztab zatwierdzony przez nadkomisarza policji rej. wileńskiego Mieczysława Popławskiego i kierowany przez st. inspektora ds. łączności ze społeczeń-

stwem. Pracę sztabu wspierają zastępcy nadkomisarza, inspektor ds. niepełnoletnich Vida Kondratavičienė oraz komisarz policji drogowej rejonu inspektor Witold Błażewski. Sporządziliśmy pieczęć sztabu i legitymacje, które większa część wspierających już otrzymała. Każda drużyna otrzymała również literaturę metodyczną, książki wydane przez Departament Policji „Czy jesteście bezpieczni?”, broszurki z numerami telefonów służb policji rejonowej oraz porady w dziedzinie prewencji przestępstw. Biorąc pod uwagę życzenia młodych pomocników, przygotowaliśmy plan ich szkolenia. Pierwsze zajęcia prowadzi komendanci posterunków policji wspólnie z inspektorami ds. niepełnoletnich i inspektorami dzielnicowymi. Funkcjonariusze opowiadają o swojej pracy, problemach, radzą się z pomocnikami na temat współpracy w prewencji przestępstw popełnianych przez niepełnoletnich. Drugie zajęcia było poświęcone rozpatrywaniu najczęściej stosowanych artykułów Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych, odpowiedzialności niepełnoletnich za swe działania, odpowiedzialności rodziców. Obecnie rozpoczynamy trzecie zajęcia, podczas którego wykładowcy Litewskiej Akademii Prawa będą prowadzili zajęcia samoobronny.

Później młodociani pomocnicy policji odwiedzają rejonowy komisariat policji, zapoznają się z działalnością jego służb, odwiedzają inne instytucje prawozadności. Razem z redakcją rejonowego tygodnika „Drużysty” („Przyjaźni”), przy aprobacie wydziału oświaty, zostanie zorganizowany konkurs wiadomości z prawa wśród uczniów i uczestników ruchu wspierania policji. Zwycięzcom konkursu czekają nagrody w postaci wartościowych prezentów oraz dwutygodniowej wycieczki do Polski.

Bez wątpienia, nietatwo mieć do czynienia z prawie siedmiuset członkami ruchu. Należy ich zająć, uczyć. Jednak, widząc jak chętnie uczniowie do nas przychodzą, chętnie obują, dyskutują w czasie dyskusji, koło przebieg drogowych, pomagają policji drogowej, odnosi się wrażenie, że nie tylko nie jest ich za dużo, ale nawet za mało. Cieszy nas to, że są z nami...

Jesteśmy zadowoleni również z tego, że nie tylko inspektorzy ds. niepełnoletnich mają swoich pomocników, lecz i inspektorzy dzielnicowi nie unikają spotkań z młodocianymi pomocnikami. Tym samym osiągamy i inne cele: stopniowo, od 12-13 lat przygotowujemy sobie następców, obserwujemy nastolatki i pomagamy w zrozumieniu oso-



„Chcemy nie tylko współpracować, ale i przyjaźnić się z uczniami...”  
Fot. Marian Paluszkiwicz

blowości zawodu policjanta, wyrobieniu potrzebnych nawyków.

Dajmy też, by z młodymi pomocnikami łączyła nas nie tylko współpraca, ale również przyjaźń...

Tadas Panavas,  
st. inspektor Komisariatu  
Policji rej. wileńskiego

Wypełnić pustkę...

## Nie z własnej woli...

trafia się do tego zakładu. Byłe „ETP”, czyli miejsce, gdzie kiedyś można było „zdać” alkoholika, przekształciło się w placówkę socjalno-psychologicznej rehabilitacji. Mimo że mury pozostały te same, jednak treść, czyli kierunek pracy tego zakładu, kardynalnie się zmienił. Tu również „odsiadują” swoje kary alkoholicy, którzy popełnili wykroczenia administracyjne i którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania (mowa o warunkach, które muszą być spełnione, by alkoholik tutaj trafił). Ale jakie inaczej odsiadują...

Czesław Lajkowski, z którym prowadzimy rozmowę na temat „pracy wychowawczej”, pracuje w zakładzie jako psycholog (nie atestowany). Prowadzi pracę terapeutyczno-edukacyjną, która polega na:

1. Pomaganiu pacjentom (za choroby na alkoholizm!) w zaakceptowaniu prawdy, w tym o sobie samym, i rzeczywistości. Mini-wideo - wykłady o szkodziłości alkoholu, o administracyjnych wykroczeniach, konfliktach w rodzinach i w pracy oraz dyskusja na temat tego, co oglądano - to pierwszy i podstawowy krok, który powinien zrobić każdy pacjent. Alkoholik żyje w zakłamaniu: On nie jest alkoholiczkiem, tylko używa alkoholu. To wszyscy dookoła są winni, a nie on, że jego rodzina się rozpadła, że wypędzono go z pracy. Tu, w tym zakładzie, człowiek po raz pierwszy może w życiu, jest zmuszony spojrzeć prawdzie w oczy... 3-4 tygodnie obowiązkowego uczęszczania na te mini-wykłady - to przedstawianie tym ludziom rzeczy niezbędnych dla dalszej terapii i wyzdrowienia. Filmy, które oglądają pacjenci, pochodzą przeważnie z Polski, chociaż nie brakuje też z litewskiej telewizji. Najbardziej popularnym wśród lokatorów zakładu jest dostatecznie trudny film „Liepsznioi lantva” („Gorzejce łożko”).

Reakcje ludzi na te wykłady są bardzo różno i zależą od stopnia uzależnienia i zakłamania. A alkoholik bardzo rozwinięte jest poczucie obrony. No bo przecież trafił tu nie z własnej woli. I właściwie nie widzą żadnego problemu w sobie. To ci dookoła... Jako że w zakładzie na nich nie napada, stopniowo udaje się przełamać ten ich system. Najgorzej jest z byłymi więźniami - mającymi własną subkulturę i wypracowany w więzieniu sposób na życie. Sposób na lżejsze życie, bo całkowicie zrzucają z siebie odpowiedzialność...

Pracując z pacjentami - uzależnionymi od alkoholu należy postępować konsekwentnie. Tzn., słowo powiedziane nie może rozciągać się z czasem. W odwrotnym przypadku alkoholik zaczyna manipulować sytuacją.

2. Zapoznaniu pacjentów z pracą, jaka ich czeka podczas rehabilitacji. Po przejściu pierwszego, koniecznego, szczebla, pacjenci może wybierać. Albo uczęszczanie do grupy wzajemnej pomocy (lub samopomocy) lub do grupy intensywnej terapii. Ta ostat-

nia bazuje się na rozwoju duchowym człowieka, którego filarem jest program 12 Kroków AA (Anonimowych Alkoholików). Uczęszczający pracują wg książek „Alkohol i moje życie” oraz „Alkohol i rodzina”. Przeprowadzane są zajęcia w zakresie zapobiegania nawrotom choroby (używania alkoholu). Intensywna terapia trwa około miesiąca, ale podchodzi się do tego również indywidualnie.

Grupa wzajemnej pomocy dzieli się jeszcze na 2 podgrupy: Anonimowych Alkoholików oraz terapii interpersonalnej (rozwoj osobisty). Podczas terapii interpersonalnej alkoholicy uczą się żyć bez alkoholu, uczą się szukania pomocy, podjęcia ryzyka, zaakceptowania drugiego człowieka, uczą się w ogóle żyć... Jako że każdy program powinien być atrakcyjny, praca nad poważnymi aspektami zaczyna się od gier. Dla przykładu przytoczmy kilka z nich. Tzw. „Głowa na kolanach”, podczas której jeden z pacjentów trzyma na swych kolanach głowę drugiego - to sposób na nauczenie się wzięcia odpowiedzialności wobec innego człowieka. Ciekawą są uczucia i reakcje uzależnionych, o których zresztą opowiadają po grze. Jedni nie wiedzą, co z tą głową uczucia i czują się może nawet zmieszani tą sytuacją, inni siedzą ostrożnie, chwytając rękę do tyłu, inni obracają sytuację w zabawę, dając przytykać. Nikt jednak nie robi temu drugiemu krzywdy. Na odwrót, odczuwana jest ta odpowiedzialność za głowę, czyli osobę, która zaufała innej... Inną grą „na odpowiedzialność” jest „padanie z parapetu”. Dwa rzydzy ludzi stojąc naprzeciw siebie trzymają się za ręce, jeden z uczestników zaś staje na tarapacie i zamknięszy oczy, pada na ręce stojących. Wrażenie chyba niesamowite. Ani razu jednak ręce nie zawiodły...

3. Indywidualnym przyjmowaniu pacjentów. Czesław Lajkowski, o którym mowa była na początku artykułu, najpierw w trybie obowiązkowym, wzywał każdego pacjenta na rozmowę. Potem ludzie zaczęli przychodzić sami. Ze swymi problemami, pytaniami i... w celu wybadania, do jakiego stopnia można wprowadzić w błąd psychologa. Psycholog jednak nie poddaje się „prowokacji” i zawsze dochodzi do rzeczowej rozmowy o prawdziwym celu wizyty. Najważniejsze - to dostarczyć moment, kiedy pacjent próbuje manipulować. Tym bardziej, że wszyscy chyba wiedzą, iż ich psycholog jest „suchym” alkoholiczkiem (czyli niepijącym). Wiele niekiedy próbują wykorzystywać ten fakt, chociaż chyba nie domyślają się, że jako alkoholik ich psycholog bardzo dobrze zna wszystkie te zadziski...

Dla tych, których ostatnia informacja nieco zdziwiła, dodam, że Czesław po 20-letnim pićciu na czarno, 11 lat nie bierze nawet do ust alkoholu. Fakt, że alkoholiczkiem pozostaje się na zawsze (choroba nieuleczalna) nie powinien nikogo straszyć. Dla trzeźwiejącego uzależnionego najważniejsze jest, że dziś (jutro, pojutrze, miesiąc, rok) nie pije.

Irena Litwin

## Siedmiu „odważnych”...

...funkcjonariuszy strażnicy mickulskiej wileńskiego oddziału policji granicznej zostali usunięci ze służby za używanie alkoholu w czasie pracy. Później, po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego, zostosuje się wobec nich inne kary.

Pierwsza czwórka nietrzeźwych żołnierzy pełniących służbę w strażnicy „wpada” o północy z soboty na niedzielę. Odwiedzono ich do Wileńskiego Ośrodka Narkologicznego, gdzie u każdego ustalono stopień „przewienia”: Laimis Jakštas - 3,16 prom. alkoholu; Marius Survila -

3,1 prom. alkoholu; Iwan Szewekow - 1,3 prom. Ich kolega Gintaras Cepukas był taki pijany, że nie potrafił nawet dmuchnąć w alkoltester.

Po upływie doby, w nocy z niedzieli na poniedziałek w granicznym punkcie kontrolnym w Ławaryszkach tej samej strażnicy, zauważono jeszcze 3 nietrzeźwych patrolowych. Historia z Ośrodkiem Narkologii powtórzyła się u Sauliusa Martinkusa ustalono 2,41 prom., Deivydasa Konzeliauskasa - 1,75 prom. i u Svajunas Budriusa - 1,33 prom. alkoholu w krwi.

## Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 8 marca br. w kraju zanotowano 217 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 7 obrażeń ciała, 2 gwałty, 33 chuligańskie ekcesy, 1 oszustwo, 165 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 7. Zanotowano 15 wypadków drogowych, 3 pożary. Znalezione zwłoki 6 osób. Zatrzymano 14 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Zastrzelono

właściciela kawiarni  
Nocą we wtorek w Kłajpedzie dwoma wystrzałami w głowę został zabity znany przedsiębiorca Samuel Bochian.

O wypadku policja się dowiedziała o godzinie 1 min. 46. Okazuje się, że ciężko ranny przedsiębiorca sam zadzwonił do sąsiadów i poprosił, by wezwali pogotowie. Zanim jednak przyjechali medycy, ranny już nie żył.

### Śmierć we własnym domu

8 marca o godzinie 11 min. 30 w Wilnie, we własnym mieszkaniu przy ulicy Duktus znaleziono zwłoki K. Normantasa (ur.1939 r.) z polanymi zębami i uszkodzonymi płucami. Prowadzi się dochodzenie.

### Na przystanku też niebezpiecznie

7 marca około godziny 17.00 na przystanku „Gerosios

Vilties” w Wilnie, przy alei Savonarioni mężczyzna nożem w plecy zranił Z.J. (ur.1981 r.). Poszkodowany trafił do szpitala.

### Gwałt na drodze

8 marca około godziny 3, w rejonie wykowskim na drodze Virbalis - Żalioji młodzi ludzie zgwałcili A. (ur.1977 r.). Podejrzani obywateli Rosji D. Igzaszov (ur.1977 r.), A. Karpuczonok (ur.1977 r.), E. Nikitin (ur.1976 r.) oraz A. Banikof (ur.1979 r.) zostali zatrzymani.

### Dziewczynka utraciła oko

Wczoraj medycy poinformowali, że uczennica wileńskiej szkoły nr 53 Beata Jagiela, która 8 marca została postrelona z pistoletu gazowego przystosowanego do struty przez swego koleżę Vitalija Kirikowa, nie będzie widziała na jedno oko.

Przygotowała  
Helena Gładkowska

Dawna posiadłość Tyszkiewiczów na Zatroczu wreszcie doczekała się zainteresowania i początku prac restauracyjnych

# Uratować Zatrocze (2)

## Pierwszy ordynator Zatrocza

Przybył w XIV w. do Trok Tatarzy zaczęli osiedlać się na Zatroczu nie później jak na początku wieku XVI. Zapisy z 1521 r. mówią o Dawidzie Klimowiczu, który władai „wyspą Olgierdą”, ziemią, która nadał mu swym przywilejem car Aleksander. Miejscowe nazwy wskazują, że było to Zatrocze. Według dokumentów urzędowych zamku trockiego z 1690 r., Zatrocze (Zagolwie) należało do Aleksandra Szczerby. W 1723 r. od Tomasza Salawicza za 2500 polskich złotych własność tę kupił Stanisław Sielawa. Tak Zatrocze przeszło w polskie ręce. W 1756 r. zaścianek zatrocki córka Sielawy Narbutowa sprzedaje kanonikowi Katedry Wileńskiej Dominikowi Karolowi Karpnemu. Od K. Karpnia posiadłość tę kupuje Laurency Odnicek, sędzia Sądu Najwyższego WKL, który w dworze buduje murawaną kaplicę. W końcu XIX w. Zatrocze przypada Tyszkiewiczom. Akt podziału z dn. 19 stycznia 1897 r. przekazuje Józefowi Tyszkiewiczowi, synowi Józefa, dwór wraz z zaściankiem Wanyki i karczmą przy wsi Rubieża. J. Tyszkiewicz buduje nowy pałac w 1901 r. ogłasza majorat, stając się pierwszym ordynatorem Zatrocza. J. Tyszkiewicz solidnie zatroczczył się o dwór i budynek gospodarcze. W 1899 r. otrzymał nawet zezwolenie na wyrob cegieł w dworze na własne potrzeby.

Po śmierci ojca majątek, zgodnie z prawem ordynacji, przeszedł w ręce najstarszego syna Andrzeja - wiceministra spraw zagranicznych, który władał nim do wybuchu II wojny światowej. Już na początku wieku XX w. pałac zgromadzone wiele dzieł sztuki - dużo obrazów, porcelany, grawiury, mebli. Była bogata biblioteka, różne antyki. Przepuszcza się, że większość tych bogactw po wojnie znalazła się w Anglii.



Posąg Matki Boskiej, jedyna ocalała figura z parku Zatrocza, która dzisiaj znajduje się w kościele w Trokach, a zachowała się dzięki staraniom księdza Rukasa.

Akt podstawowych danych o Zatroczu z dn. 14 stycznia 1939 r. mówi, że dworem rządził jedna osoba - ordynator Andrzej Tyszkiewicz. Ziemię dworskie z zaściankiem Budki liczą około 434 ha ziemi. Poza tym do posiadłości należał jezioro: Apusza, Finta, Okregle, część jezior Sulników, Skajscia i Galwego łącznie 320 ha.

## Tańce na promie

Piękny i bogaty był pałac hrabiego Tyszkiewicza. Po dworskim podwórku chodziły pawie i łabędzie. Wszędzie było dużo różnych rzeźb. Przy centralnym wejściu do samego dworu stały dwa lwy. Wszędzie panował porządek i czystość. Trawniki były strzyżone równiutko pod nitkę. Ci, co pamiętają owe piękne czasy, mówią o mnóstwie różnych kwiatów, kwitnących chińskich bzach, jaśminach, begoniach.

W oborach i chlewach stało wiele krów i świń. W stawach hodowano karpie. W parku istniała cieplarnia, ogród zimowy, gdzie o każdej porze roku kwitło mnóstwo kwiatów. Ziemię uprawiano się kotłami, których niemało stało w dworskich stajniach. Potrzebującym hrabia dawał kawałek łąki do koszenia, za co później odrabiali przy zbiorze żyta, „a żyto było ładne, kłosa grube, bo i ziemia była uprawiana bardzo dobrze”. Działala też duża gorzelnia, gdzie pedzono spirytus. Droge do niej nazywano „kartoflową”, bo kartofle były podstawowym surowcem. Główna droga prowadząca do pałacu leżała przez jezioro, który kursował prom. Na nim czasami urządzano tańce dla miejscowej ludności.

## Dwie fury od hrabiny

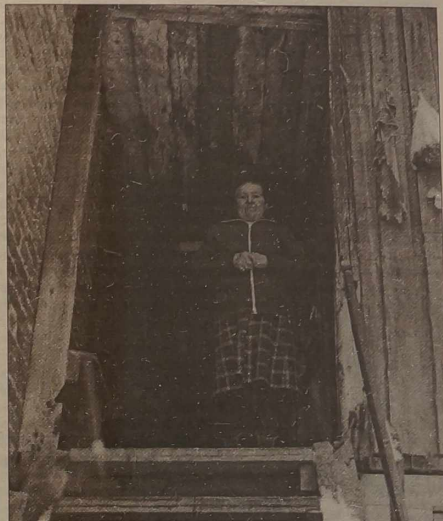
Miejscowi mieszkańcy bardzo dobrze wspominają hrabiostwo. „Dobry to byli ludzie - mówi Józefa Wojciechowska, urodzona w

1927 r. w Zatroczu - a już szczególnie hrabina. Jak miała na imię, nie pamiętam. Pobożna była bardzo. W pałacu był ołtarzyk i raz w tygodniu przyjeżdżał ksiądz i odprowadzał mszę. Na mszę przychodzili wszyscy, nikomu nie broniono. Przed dworem stał posąg Matki Boskiej, a w parku św. Jadwigi”. Pani Józefa dobrze pamięta dzień swojej Pierwszej Komunii, kiedy to po kościele hrabina zaprosiła wszystkie dzieci do salonu i częstowała herbatą z bułeczkami. Poza tym raz w miesiącu przywoziła do szkoły całą „fure” różnego ubrania dla biednych. „A kiedy żenił się nasz nauczyciel z kucharką ze dworu, to hrabina wszystkiego dobra aż 2 firy w posagu im przywoziła”. Pamięta dwóch synów Andrzeja i Zdzisława, a także córkę hrabiostwa, która wyszła za mąż za ubożego i miała dużo dzieci. Sama pani Józefa nie pracowała we dworze, bo była jeszcze dzieckiem, ale miała 4 rodzeństwa starsze, które tam pracowały. Działal niewiele już się pamięta, ale nie przypomina sobie, żeby ktoś narzekał na hrabiów. Mówiła, że wszyscy ordynariusze byli zadowoleni. O kłótniach na tle nacjonalistycznym też nie wie: „Mieszkałi tu sami Polacy. Nikt się nie kłócił. Czy nie lubili Żydów, Litwinów, nie wiem”. Powiedziała też, iż ludzie opowiadają, że kiedy hrabina opuszczała Litwę, to w samolocie pękło jej serce z żalu.

## Prezydent obejmuje patronat

G. Abaravičius ubolewa z powodu złego finansowania i braku funduszy. Badania geologiczne wykazały nieznanne dotychczas przepiękne konfiguracje stawów oraz ich połączenia. Odnalaziono zburzoną kaplicę i grobowiec, który miejscowi mieszkańcy nazywali „mogilnikiem”. Pochowano tu, przypuszczalnie, troje dzieci hrabiów Tyszkiewiczów. Trocki Państwowy Park Historyczny wydał 230 tys. Lt. na remont pałacu i ponad 50 tys. Lt. pochłonął park i badania.

W tej chwili ustawiane są rusztowania dla przeprowadzenia prac



Józefa Wojciechowska na schodach dworskiego budynku mezbkalnego, ordynariuszu, w którym urodziła się i mieszka do dziś.

związanych z odnowieniem frontu i okien pałacu. Vidmantas Drumsta, zastępca dyrektora ZSA specjalnego przeznaczenia „Zabytki Litwy”, podkreśla wagę dokonanych już prac. Awaryjny stan budynku został zlikwidowany. Gdyby teraz zabrakło środków na dalszą odbudowę, to nie byłoby takie straszne. Budynek już nie ulega dalszemu niszczeniu.

Latem ubiegłego roku z Włoch, Polski, Anglii i in. państw z pielgrzymką byłego ziemiaństwa polskiego na Litwie przybyli na Litwę krewni różnych odgaleń tak dobrze znanych nazwisk rodzimej historii - Tyszkiewiczowie, Korwin-Kossakowscy, Czartoryscy, Bożena, Tadeusz, Teresa Tyszkiewiczowie przybyli tu po raz pierwszy. Będąc w Zatroczu oplakali terazniejszy stan wspaniałych niegdyś posiadłości Tyszkiewiczów. Widząc dźwięk

przy rozwalaniu pałacu, zabłysła w ich sercach nadzieja, że może jednak w przyszłości będą mogli tu wrócić do pałacu o dawnej okazałości.

G. Abaravičius, dyrektor Trockiego Państwowego Parku Historycznego, mówiąc o celach utworzenia w Zatroczu otwartego dla Litwy i społeczeństwa za granicę centrum kultury i sztuki z pałacem reprezentacyjnym, obiecał, że wykorzystamy wszystkie możliwości do urzeczywistnienia tego programu. Na prośbę dyrektora, patronat nad Trockim Państwowym Parkiem Historycznym uprzejmie zgodził się objąć prezydent Litwy Valdas Adamkus, który obiecał, że szczególnie uwagę poświęci Zatroczu.

## Brak poważnych badań

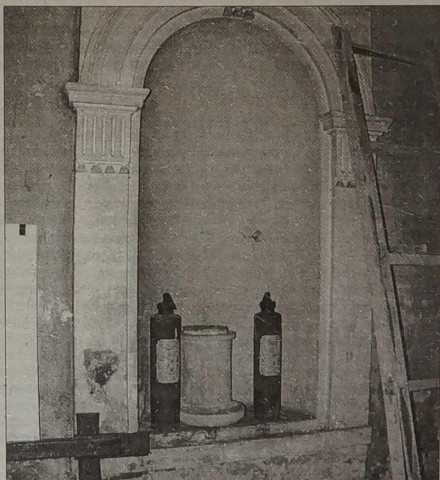
Postanowieniem rządu powołana została komisja, która ma konkretnie określić cel, którego służyć będzie był pałac Tyszkiewiczów. Samo przeznaczenie dla celów reprezentacyjnych nie wyjaśnia dokładnie jego funkcji. Brak konkretnych decyzji wstrzymuje dalsze planowanie prac.

G. Abaravičius i Algimantas Stankevičius, zastępca dyrektora Trockiego Państwowego Parku Historycznego, podkreślają brak poważnych badań Zatrocza. Nikt nie wie, dlaczego to miejsce było nazywane „wyspą Olgierdą”, jak tu zarządzała Tatarzy, gdzie się podziela galeria obrazów zebrana przez Tyszkiewiczów itd. Sprawa ta jest ciągle akcentowana, wskazując na jej ciekawość i wagę.

A. Stankevičius jest zdania, że, tak jak i kiedyś, za czasów „tyszkiewiczowskich” pałac musi się sam utrzymywać. Ma nadzieję, iż tak i będzie. „Można tu będzie otworzyć kawiarnię, hotel, urządzać koncerty i wystawy, w stawach hodować karpie i odpoczywać na plażach nad jeziorami” - marzy A. Stankevičius.

Danuta Kamiliewicz

Fot. Marian Paluszkiwicz i Leon Szalkowski



Gaśnice pełniące wartość we wnęce, gdzie kiedyś pewnie stał piękny wazon kamienny z kwiatami z ogrodu pałacowego.



Zakończył się skandaliczny proces „zatrutej krwi”

## Politycy jak gangsterzy

Były premier Francji Laurent Fabius i minister spraw społecznych w jego rządzie Georgina Dufoix zostali we wtorek w Paryżu uniewinnieni w procesie o nieumyślnie zabójstwo w związku z używaniem do transfuzji krwi z wirusem HIV.

Były sekretarz stanu ds. zdrowia w rządzie Laurenta Fabiusa Edmond Herve został symbolicznie skazany, a sąd odstąpił przy tym od wymierzenia kary.

Socialista Fabius, który jest obecnie przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, został zrehabilitowany przez sąd, który uznał, że w 1985 jego reakcja na problem AIDS była szybka i poprawna.

Jako szef rządu wprowadził wtedy obowiązek badania wszystkich dawców krwi pod kątem ewentualnego zarażenia wirusem HIV.

Taki wyrok ma również konsekwencje polityczne: pozostawia nam nadzieję na start w przyszłych wyborach prezydenckich, do czego przygotowała go cała jego polityczna kariera.

Sąd uznał też, że minister Dufoix nie uczestniczyła bezpośrednio w decyzjach dotyczących zarażenia AIDS.

Wynik procesu był do przewidzenia. W szerszym tygodniu oskarżyciele wystąpili o uniewinnienie

trzech ministrów, sugerując jednocześnie możliwość „publicznej nagany” za popełnienie błędów.

Jednakże francuski kodeks karny nie przewiduje takiej sankcji. Tak więc skazując Edmonda Herve, ale odstupając od wymierzenia kary, Sąd Republiki znalazł salomonowe wyjście z sytuacji.

Były sekretarz stanu został skazany nie za zbyt późne wprowadzenie testu dla dawców na nosicielstwo wirusa AIDS, ale za niedopatrzenia przy jego zastosowaniu, co doprowadziło do zarażenia dwóch osób już w dzień po wejściu w życie tego obowiązku.

Sąd Republiki, który orzeka w sprawach przestępstw popełnionych przez członków rządu w czasie wykonywania oficjalnych funkcji, uznał, że były sekretarz stanu już w jakimś sensie został ukarany, ponieważ co najmniej od początku procedury sądowej - wszczętej pięć lat temu, pozbawiony był domniemania niewinności.

Edmond Herve wcale nie zadowolili się tym wyrokiem. „Sądowi zabrakło odwagi, żeby albo mnie uniewinnić, albo naprawdę skazać. Wygrała polityka partijna” - powiedział były socjalistyczny sekretarz stanu ds. zdrowia.

Była to aluzja do składu sądu, w który wchodził trzech zawodowych sędziów, sześciu senatorów i sześciu deputowanych. Wśród tych

dwunastu członków parlamentu siedmiu reprezentuje prawicę, a pięciu lewicę. Według Herve, za jego skazaniem było osiem głosów, a przeciwko siedem. Ma on pięć dni na ewentualne odwołanie się do Sądu Kasacyjnego. „Zastanawiam się” - powiedział polityk.

Reakcja przedstawicieli ofiar niedopatrzeń była znacznie gwałtowniejsza. „To zaprzeczenie sprawiedliwości. Politycy są jak gangsterzy, jeśli się ich nie złapie na gorącym uczynku, to się wykręca” - powiedziała Sylvie Rouil, kobieta, którą zarażono AIDS w czasie transfuzji po porodzie. „To skandal” - skomentował adwokat organizacji ofiar transfuzji Francois Honorat. Jego zdaniem, Herve nie został uznany winnym spóźnionego wprowadzenia testów, bo to pociążałoby za sobą uznanie winy i skazanie Fabiusa.

Laurent Fabius i jego ministrowie byli oskarżeni o umyślne opóźnienie w 1985 wprowadzenia na rynek amerykańskiego testu Abbotta, pozwalającego na wykrycie obecności wirusa HIV w krwi, aby poczekać na jeszcze wtedy niegotowy konkurencyjny test francuskiego Instytutu Pasteura.

Niedopatrzenia w funkcjonowaniu francuskiej służby zdrowia, a także słaba jeszcze znajomość problematyki AIDS w okresie, którego dotyczyło oskarżenie, dopro-



Laurent Fabius, Georgina Dufoix i Edmond Herve. Fot EPA - ELTA

wadziły w Francji do zarażenia ponad 4 tys. pacjentów, którym trzeba było przetaczać krew. Jest to 4-krotnie więcej niż w innych krajach europejskich.

Wśród zarażonych było około

1300 chorych na hemofilię, skazanych na częste transfuzje. Dotychczas ok. 600 osób zarażonych zmarło, życie innych stało się koszmarem, weterajacy w szpitalnych murach.

Po raz pierwszy od 20 lat prezydent Iranu z wizytą na Zachodzie

## Przełamać lody

Prezydent Iranu Mohammad Chatami rozpoczął we wtorek rano trzydniową wizytę w Rzymie, której celem ma być przede wszystkim poprawa stosunków Republiki Islamskiej Iranu z Zachodem.

Chatami jest pierwszym szefem państwa irańskiego odwiedzającym Zachód od czasu rewolucji islamskiej w 1979 r. Ostatniego dnia wizyty, w czwartek, zostanie przyjęty na audiencji w Watykanie przez papieża Jana Pawła II.

Podróż prezydenta towarzyszą protesty emigracji irańskiej. We wtorek przez dwie godziny od trzech do pięciu tysięcy osób, wśród nich wielu dysydentów i emigrantów irańskich demonstrowało przeciw łamaniu praw czo-

wieka w Iranie i mordowaniu artystów i intelektualistów.

Niemal połowa włoskich parlamentarzystów podpisała się pod protestem przeciw wizycie prezydenta Iranu we Włoszech. Iran pod przewodnictwem umiarkowanego Chatamiego stara się poprawić stosunki z Europą i przyciągnąć inwestorów zagranicznych.

Dzisiaj Chatami spotka się z premierem Włoch Massimo D'Alema. W czwartek przyjmie go na prywatnej audiencji papież Jan Paweł II. Radio Watykańskie określa spotkanie papieża z Chatamiem jako „historyczne wydarzenie”.

Stany Zjednoczone zerwały stosunki z Teheranem po zajęciu ambasady USA w 1979 r. Pięćdziesięciu dwóch Amerykanów

było wtedy zakładnikami przez 444 dni. Waszyngton nałożył na Iran embargo gospodarcze, które obowiązuje do dziś.

Od wielu lat korzystają na tym firmy europejskie, które zapewniły sobie lukratywne kontrakty przy odbudowie irańskiego przemysłu naftowego, zdestawowanego podczas wojny irańsko-iraackiej (1980-1988).

Chatami wyruszył w historyczną podróż podbudowany wynikami niedawnych wyborów lokalnych w Iranie. Walka wyborcza toczyła się przede wszystkim między dwiema frakcjami wewnątrz ekipy od dwudziestu lat sprawującej władzę: reformistami (których reprezentantem jest Chatami) i konserwatystami, którzy uważają się za obrońców zasad rewolucji islamskiej. Zwolennicy Chatamiiego zdecydowanie wygrali te wybory.

MSW nie rozważa ataków na Czechenię

## 200 tys. USD za Szpiguna

Przedstawiciele rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zgadzili we wtorek wcześniejsze wypowiedzi szefa tego resortu, twierdząc, że „żadne wojkowe akcje przeciwko Czechenii nie są rozważane”.

Decyzje o krokach, które będą rosyjską odpowiedzią na piątkowe porwanie generała Giennadija Szpiguna, przedstawiciela MSW Rosji w Czechenii, powinna podjąć rosyjska Rada Bezpieczeństwa. Zapowiadana na wtorek postępowanie Rady zostało jednak przesunięte.

Po porwaniu generała jego kolega, szef rosyjskiego MSW Siergiej Stiepaszyn postawił czecheniskim władzom ultimatum - zagrożił blokadą gospodarczą i komunikacyjną oraz nalotami na te miejscowości w Czechenii, gdzie znajdują się gangi zajmujące się porwaniami, jeśli Szpigun nie zostanie uwolniony w ciągu trzech dni, czyli do wtorku rano.

Częściowa blokada komunika-

cyjna już trwa; rosyjskie MSW twierdzi, że ruch kolejowy z Czechenią został wstrzymany, a milicjanci szczegółowo kontrolują dokumenty kierowców na drogach w okolicy granicy Czechenii.

Tymczasem rosyjski monopolista gazowy „Gazprom” ostrzegł, że nie jest w stanie przeprowadzić blokadę energetycznej Czechenii, gdyż przez terytorium tej republiki przechodzi rurociągi prowadzący do sąsiedniego Dagestanu.

Na razie nie ma potwierdzenia, że generała Szpiguna porwano dla okupu. Przedstawiciele czecheniskiej opozycji oświadczyli, że generała, który w trakcie czecheniskiej wojny dowodził rosyjskimi jednostkami w Grozny, chętnie sami by wykupili od porwawcy i postawili przed sądem.

Prezydent Czechenii Aslan Machadow obiecał 200 tys. dolarów nagrody każdemu, kto dostarczy informacje o miejscu przetrzymywania porwanego generała Szpiguna.

Ostrzał albańskich wiosek na północ od Priziny

## Walki trwają

Policeja serbska i armia jugosłowiańska ostrzelały we wtorek albańskie wioski na północ od Priziny, zmuszając ludność cywilną i oddziały Wyzwoleniejszej Armii Kosowa (WAK) do opuszczenia tego obszaru.

„Walki trwają. Jesteśmy w trakcie zmieniania pozycji” - powiedział Naim Rashidi, oficer medyczny WAK. „Nie wiemy dokładnie, gdzie są wojska Serbów, ani gdzie znajdują się nasi. Pewne jest, że Serbowie działają na granicy dwóch stref operacyjnych WAK. Chcą się wznęcić pomiędzy nie. Atak ma zadecydować” - dodał cytowany oficer.

Obszar objęty walkami leży około 40 kilometrów na północ od stolicy Kosowa - Priziny. Cywile opuścili teren starć po ustaniu ognia artyleryjskiego, a przed przybyciem oddziałów policji.

Do starć doszło również w pobliżu Kaczanika, przy granicy macedońskiej. Według danych Urzędu Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR), region ten opuściło około ośmiu tysięcy osób, z których dwa tysiące przedostały się na teren Macedonii.



Podróż prezydenta towarzyszą protesty emigracji irańskiej. We wtorek w Rzymie demonstrowało około 5 tysięcy osób. Fot. EPA - ELTA

Na podstawie doniesień PAP opracował Walerian Butkiewicz

Czwarta tura Igrzysk Parafialnych - siatkówka kobiet

## Puchar został w Solecznikach

W ubiegłą niedzielę, 7 marca 1999 r. w Solecznikach w przedniu Święta Kobiet, siatkarki zebrały się na czwartą turę ósmych Igrzysk Parafialnych. W finale walczyły trzy drużyny: pierwsza drużyna parafialna solesznickiej, druga (młodzieżowa) parafii solesznickiej i drużyna parafii koleśnickiej.

Po bardzo ciekawej walce pierwsza drużyna parafii solesznickiej zwyciężając drugą parafii solesznickiej 2:0 i parafię koleśnicką 2:1, zdobyła pierwsze miejsce, tym samym zdobywając puchar Igrzysk, który ufundował dział Sportu Zarządu Solecznickiego, honoru którego broniły Janucha Sochocka, Aleksandra Pryszmont, Anastazja Kargina, Ilona Laukelite, Krystyna Laukelite, Evelina Miškinite, Helena Wojsnis i Oksana Dzikiwicz. Drużyny, które zajęły pierwsze trzy miejsca, zostały też odznaczone dyplomami. Na drugim miejscu drużyna parafii koleśnickiej, na trzecim miejscu druga drużyna parafii solesznickiej. Należy zaznaczyć, że pierwsza drużyna parafii solesznickiej wykażała wysoki poziom gry i zawziętość. W sobotę, 13 marca 1999 r. odbędą się zawody w tenisie stołowym. Serdecznie zapraszamy.

Michał Sienkiewicz,  
prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Litwie



## Dzisiaj pierwsze mecze 1/2 finału LMKL

Dzisiaj zostaną rozegrane pierwsze mecze 1/2 finału mistrzostw Litwy w koszykówce kobiet. W stawce półfinałowych LMKL znalazły się: kowieńska „Laisve” (broniąca tytułu) wileńska ekipa „Lietuvos telekomas”, klajpedzka „Zuverda” oraz drużyna „ARVI-Vernitas” z Mariampola.

W półfinale, który zostanie rozegrany w systemie do trzech zwycięstw, mistrzyni kraju mierzą się z mariampolską drużyną, a koleji koszykarki stołecznej ekipy

prawo gry w finale będą próbowały uzyskać w konfrontacji z klajpedzką drużyną koszykarek.

Ostatnią drużyną, która w tym sezonie wywalczyła miejsce w finałowej czwórce, była formacja z Mariampola. „Czwierćfinałową serię z kowieńską LKKI - Viktorija wygrała wynikiem 3-1 pokonując ją w ostatnim meczu 66:59.

Mistrzynią Litwy awansowały wygrywając serię do zera z poniewieską „Virenda”. Bez porażki w 1/4 finału awansowały także pozostałe dwie ekipy: „Lietuvos telekomas” 3:0 pokonała ołkocką „Snaige”, a „Zuverda” wileńską „Svaja” - Edroma”.

## Litwin nie sprostał Polakowi

Drugie miejsce Ruslanasa Vartanovasa w międzynarodowym turnieju zapasniczym w stylu wolnym rozegranym na Węgrzech, było najlepszym rezultatem uzyskanym przez reprezentantów Litwy.

W finale R. Vartanovas w kategorii wagowej do 54 kg uległ na punkty dopiero z mistrzem Europy z 1997 roku Polakiem Dariuszem Jabłońskim. Przed tą finałową potyczką Vartanovas stoczył cztery zwycięskie pojedynki z reprezentantami z Rumunii, USA i Węgier.

Reprezentujący Litwę w kategorii wagowej do 130 kg Gintaras Bukauskas (na zdjęciu trzyma rywal „pod pachą”) pokonał na punkty dwóch rywali (kadrowców Węgier i Ukrainy) natomiast w trzecim pojedynku nie sprostał wicemistrzowi olimpijskiemu z Atlanty Simakowi Gafarowi i zajął piąte miejsce.

Trzeci z litewskich zawodników Mindaugas Ežerskis zaliczył najgorszy występ. W podgrupie eliminacyjnej turnieju stoczył dwie walki, z których jedną przegrał i do części finałowej nie awansował.



Fot. „Sporto veidas”

## Staffan Larsson wygrał 75. Bieg Wazów

75. narciarski Bieg Wazów, na trasie z Saelen do Mora, wygrał Szwed Staffan Larsson przebiegając 90 km w czasie - 4:31:30.

Drugie miejsce zajął rewelacyjny w tym sezonie 36-letni prawnik Austriak Alois Stadlober podkreślając tym samym, że jego sukcesy w MŚ-1999 (srebrny medal na 10 km stylem klasycznym oraz złoty w sztafecie

4 x 10 km) nie były przypadkowe.

Stadlober stracił do Larssona jedną minutę. Trzeci był Norweg Sture Sivertsen - strata 2:30 min.

Na starcie tegorocznego Biegu Wazów stanęła rekordowa liczba 15 800 uczestników. Zmagania biegaczy obserwowano na ekranach telewizorów blisko 2,5 mln osób.

## Australijczycy zaprezentowali znicz

Michael Knight, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich Sydney 2000 przedstawił plany sztafety, która przyniesie ogień olimpijski z Aten. Przy okazji zaprezentowano znicz olimpijski.

Zapalona w Grecji, 12 maja przyszedł do Sydney, pochodnia dotarła do Australii w okolicy Ayres Rock 8 czerwca, skąd rozpocznie swoją studniową wędrowkę. W sztafecie (27 tys. km) weźmie udział 10 tys. Australijczyków. Ogień 15 września przybędzie na Stadion Olimpijski w Sydney, gdzie rozpocznie się ceremonia otwarcia Igrzysk. Ważący ok. kilograma znicz olimpijski wykonany został z czystej stali i aluminium w barwach białej, niebieskiej i srebrnej. Ma symbolizować typowy wizerunek Australii. Pomyśl, według projektantów, łączy w sobie błękit wód zatoki w Sydney, fioletowy gmachu miejscowej opery i kształt aborygeńskiego bumeranga.

\*\*\*

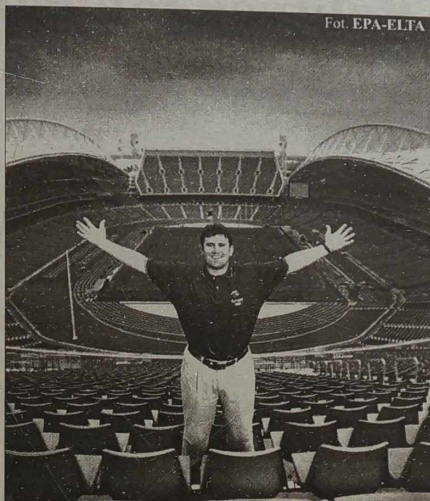
Mark Taylor (na zdjęciu) kapitan reprezentacji Australii w krykiecie już teraz promuje olimpiadę Sydney 2000, m. in. gorąco namawiając do wcześniejszego kupowania kart wstępu na Igrzyska (organizatorzy zapewnił, iż bilety w sprzedaży okażą się nie później jak 30 maja br.).

W folderach promocyjnych M. Taylor ochoczo pozuje, na te superobiekty, jakim jest Stadion Olimpijski w Sydney (na zdjęciu na drugim planie) okrzyknięty - cudem sportowej architektury. Dyrektorem generalnym realizującym projekt na miarę XXI wieku był Polak Edmund Obiała pochodzący z wioski Niszczewice na Kujawach.

Stadion Olimpijski w Sydney wznosi się na wysokości 58 metrów i mógłby być hangarem dla czterech Boeingów 747. Ta budowla to duma Australijczyków, która pochłonęła aż 615 mln dolarów.

Stadion powstał na dawnym wysypisku śmieci. Budowla „wchłonęła” 91 500 ciężarówek materiałów: 180 km kabli elektrycznych, 12 000 ton stali zbrojeniowej i konstrukcyjnej, 90 000 metrów sześciennych betonu. 182-metrowy, największy w świecie, ruchomy dźwign był w stanie wnieść główny łuk dachu, inspirowany kształtem kapelusza Akuba (australijski kapelusz z jedną połową runda zawiniętą w dół).

Pierwsze 18 000 kg betonu przywieziono 9 września 1996 roku. Wkrótce niewielki kamień z



Fot. EPA-ELTA

greckiej Olimpij znalazł się w gruncie. Jakby błogosławiona przez olimpijskich bogów, nietypowa budowla - jak ją określa Ed. Obiała, zaczęła „płynnie zlewać”.

Zespół projektantów chciał tym „cackiem” wpiąć Australię na mapę sławnych obiektów sportowych, strukturą podobną do typowej, lekkiej, otwartej werandy australijskiego domu. Wewnętrzne zdobienia były inspirowane australijskim krajobrazem i lokalnymi akcentami, od motywów sztuki rdzennych mieszkańców kontynentu, Aborygenów (np. na wykładniach), do kolorów siedzeń, zaprojektowanych w dwóch odcieniach błękitu, tych samych, jakie ma logo Sydney 2000, przypominających o wyspiarskim położeniu Australii.

Wszystko, poza włoską bieżnię (wykonaną ze specjalnie wulkanizowanej gumy) jest tu made in Australia, łącznie z hodownią na słynnej farmie Windsor, trawą na boisku i drzewkami wokół stadionu.

Na widowni olimpijskiego kolosa zasiadzie 110 000 osób. To rekord w dziejach igrzysk (56 400 pod dachem, w tym 1000 miejsc dla osób niepełnosprawnych). Po imprezie 30 000 krzesłek zostanie usuniętych, co umożliwi zmianie kształtu trybun zgodnie z potrzebami rugby oraz futbolu australijskiego i to w ciągu zaledwie ośmiu godzin. Na ekranie o wymiarach 10 na 13,5 metra, firmy Panasonic (o 30 procent większy niż ten w Atlancie) widzowie będą mogli śledzić szczytowy wydarzeń na tej arenie.

## „Czarne chmury” nad MŚ tenisistów stołowych w Belgradzie

Związki Tenisa Stołowego - Amerykański, Walijski i Niemiecki zapowiedziały, że nie widzą możliwości wysłania ekip na 45. Mistrzostwa Świata w Belgradzie, które zaplanowane są w dniach 26 kwietnia - 9 maja 1999 roku.

Amerykańskie motywy odmowy startu w stolicy Jugosławii brakiem możliwości zagwarantowania swoim reprezentantom bezpieczeństwa, gdyż w tym kraju toczy się wojna w prowincji Kosowo, która w każdej chwili może się rozszerzyć po zapowiedziach ewentualnej interwencji NATO.

Podobne decyzje podjął Walijski Związek Tenisa Stołowego oraz, po burzliwej dyskusji, potężny Niemiecki Związek Tenisa Stołowego (DTTB).

Niemcy pozostawili sobie jednak furtkę. Jeśli po wznowieniu 15 marca pokojowych rozmów we francuskim Rambouillet między Serbami i Albńczykami z Kosowa dojdzie do wygaszenia konfliktu i zawarcia trwałego rozejmu, a

stanie się to przed upływem terminu zgłoszeń do MŚ przedłożonego przez Międzynarodową Federację Tenisa Stołowego (ITTF) do 22 marca, być może drużyna tego kraju do Belgradu pojedzie.

Taka decyzja zapadła na posiedzeniu DTTB w niedzielę wieczorem. Wcześniej Niemcy byli skłonni uczestniczyć w MŚ, podobnie jak reprezentacje 71. krajów, które nadal zgłoszenia do Belgradu.

\*\*\*

Polski Związek Tenisa Stołowego wysłał wstępne zgłoszenie uczestnictwa reprezentacji kraju w MŚ, lecz - jak powiedział jego prezes - Adam Giersz, PZTS oczekuje na stanowisko ITTF, która jeszcze przed 22 marca powinna podjąć oficjalnie ostateczną decyzję na temat możliwości, lub nie, przeprowadzenia mistrzostw świata w Jugosławii.

\*\*\*

Już wiadomo, że i szwedzka Federacja Tenisa Stołowego nie



Fot. archiwum

wysłał oficjalnej ekipy reprezentacyjnej do Belgradu. Nie zakazuje jednak startu swym zawodnikom indywidualnie.

Broniący tytułu mistrza świata Jan-Ove Waldner i były czempion globu - Joergen Persson mają ochotę podjąć ryzyko wyprawy do Belgradu.

„To będzie zależeć tylko od nich, ale oficjalna ekipa szwedzka nie zostanie zgłoszona” - powiedział szef szwedzkiej federacji Ulf Lonnqvist.

## Nieudana misja

Wyciek ciekłego wodoru spowodował fiasko rozpoczętej w ubiegły czwartek misji sondy WIRE. Teleskop statku kosmicznego miał obserwować procesy formowania się gwiazd i odległych galaktyk.

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) poinformowała, że wkrótce po oderwaniu się od rakiety Pegasus-XL sonda zaczęła wirować wokół własnej osi i nadmiernie się nagrzewała. Jeden z dyrektorów NASA Ed Weiler oświadczył, że technikom agencji nie udało się odzyskać kontroli nad warty 79 mln dolarów pojazdem i zapobiec całkowitemu wyciekowi ciekłego wodoru z jego zbiornika. Nie ustalono też jeszcze przyczyn wirowania i przegrzewania się sondy.

Eksperti NASA przypuszczają, że z niewyjaśnionych powodów osłona zbiornika ciekłego wodoru, która miała się otworzyć dopiero w niedzielę, zmieniła swe położenie trzy dni wcześniej. Dlatego pod wpływem promieni słonecznych gaz ten zaczął się ulatniać, co doprowadziło do fiaska misji WIRE.

## Zamiast cebuli papierosy

Przemyt z Polski do Niemiec papierosów wartości 354 tys. złotych udamniali celnicy w Świecku. Według deklaracji celnej, w naczepie-chłodni miały się znajdować mrożona cebula dla duńskiego odbiorcy.

Podczas kontroli znaleziono 11.800 pakietów papierosów bez znaków polskiej akcyzy. Kierowca ciężarówki pochodzi z woj. lubuskiego - podał Mariola Karasiewicz, rzeczniczka Urzędu Celnego w Rzepinie. W tym roku była to czwarta, udamniona przez rzepińskich celników, próba przemytu papierosów. Ich łączną wartość oszacowano na 1 mln 370 tys. zł.

## „Pieniądze albo zęby”

Personel kawiarni w Hollenderskiej miejscowości Bant rozpoznał gościa, który w zeszłym roku uciekł, nie zapłaciwszy rachunku. Aby wyegzekwować należność, delikwent został skonfiskowany... sztuczną zębkę.

Według barmana, mężczyzna, który oszukał kawiarnię na

25 guldenów (12 USD), oddał w zastaw protezę „po niewielkiej perswazji”. Sztuczna szczęka czekała w szufladzie, a personel kawiarni otrzymał polecenie wydania jej tylko pod warunkiem, że założył rachunek zostanie zapłacony.

Mężczyzna proponował, że zostawi w zastaw buty i kurtkę,

## Dama z gronostajem - Kobieta Roku

Przyznaje „Damie z gronostajem” obrazu Leonarda da Vinci tytułu Włoszki Roku zaproponowała włoska minister kultury Giovanna Melandri na konferencji prasowej w Rzymie.

W konferencji tej, zorganizowanej z okazji Dnia Kobiet, uczestniczyły, obok premiera Massimo D'Alema, kobiety dzierżące teki ministerialne w jego gabinecie. Jest ich sześć: kierują resortami spraw wewnętrznych, zdrowia, kultury, spraw regionalnych, solidarności społecznej i równouprawnienia.

Zgłaszając swą propozycję minister Melandri przypomniała, że obraz z Muzeum Czartoryskich w Krakowie, wystawiany od października do stycznia w Rzymie, Mediolanie i Florencji, obejrzało w sumie 234 tysięcy osób.



„Pod okiem ochroniarza” najbardziej słynna lalka obchodziła swój jubileusz - 40-lecie. Ubrano ją w unikalną diamentową suknię (160 diamentów), której wartość - 50 tys. funtów czyli 80 tys. USD. Zaprezentowano ją w Londynie jako jedno z najsłynniejszych dzieł jubilerskich. Fot. EPA-ELTA

ale kelnerzy nie chcieli się zgodzić... ze względów humanitarnych - na dworzec było mokro i zimno. Są przekonani, że nieuczciwość gość zapłaci, chyba że zechce się odtąd odzywać tylko przecieranymi zupami. Policing w ogóle w tej sprawie nie włączyano.

(PAP)

## ŚRODA 10 MARCA



6.30 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Rodzina Fallerów”. 16.00 - Rozmowy basylejskie. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Dładoma. 17.15 - Film „Przygotuj Barytana”. 17.40 - Telezakład. 17.45 - Wiadomości. 18.00 - S. „Rodzina Fallerów”. 18.30 - Biznes dnia. 18.45 - Do księgarń z J. Eriklassen. 19.00 - 9 rzmiosł. 19.30 - Panorama. 20.00 - Loteria. 20.05 - Program psych. 21.00 - Powrót do przeszłości. 21.50 - Milioner. 22.10 - Scena muz. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.15 - Okres twórczy.

będę cię kochać”. 8.30 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 9.15 - Bitwa morska. 10.45 - Na jednym końcu chaczki. 11.10 - Walka słów. 12.00 - Pod innym kątem. 12.30 - Humor. 13.00 - Muzyka. 13.30 - S. „Daria”. 14.00 - S. „Telefon morderstwa”. 15.00 - Na tematy muzyczne. 15.55 - Gorąca linia. 16.15 - S. „Cud Lucji”. 17.10 - S. „Bogacze”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Zawsze będę cię kochać”. 19.00 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Telegra. 21.15 - Gorąca linia. 21.35 - Brzeg. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Film fab. „Leolo”. 0.40 - Telegra. 2.40 - 6.15 - DW.



6.35 - S. „Marzyłecie z Kalfornii”. 6.55 - S. „Książę Śmielek”. 7.20 - Teleop. 7.35 - S. „Potajemne sentymenty”. 8.00 - S. „Maria Jose”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.35 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - Opowiad przygody. 10.25 - Zgadnij cenę. 10.50 - Z obu stron mym. 11.25 - Historie krym. 11.50 - Za rogiem. 12.10 - S. „Piękność”. 13.45 - Teleop. 14.15 - Kanał muz. 14.45 - S. „Beverly Hills 90210”. 15.30 - S. „Santa Barbara”. 16.20 - S. „Piękność”. 17.10 - S. „Potajemne sentymenty”. 17.35 - S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 - Teleop. jeszcze nie było. 18.10 - S. „Maria Jose”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - S. „Centralny park”. 21.00 - S. „Izba przyjęć”. 21.55 - Teleop. jeszcze nie było. 22.00 - Wiadomości. 22.10 - S. „Nowojorscy gliniarze”. 23.30 - Kanał muz.



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Stolica. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - Ko-

medie. 10.45 - Dziękuję za zakup. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - X-Dz jakoś. 13.20 - Dziękuję za zakup. 13.50 - Towary i usługi. 14.00 - Telegra. 15.10 - Ci, którzy. 15.25 - Kanał muz. 16.00 - Z Moskwy. 16.15 - Patrol drogowy. 16.30 - Podobna się oglądaj. 17.00 - Film dok. o przyrodzie. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - „Ja sama”. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Towary i usługi. 20.10 - W świecie miłości. 20.50 - Patrol drogowy. 21.10 - Z Moskwy. 21.20 - Ci, którzy. 21.35 - Podobna się oglądaj. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Film fab. „Formuła miłości”. 23.45 - Kanał muz. 0.15 - Zwycięzca najszybszy.



16.30 - Szawelska TV. 17.00 - S. „Zakazana kobieta”. 17.50 - Warto odwiecisz. 17.55 - Puls Wilna. 18.10 - Terytorium. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Zakazana kobieta”. 20.00 - Przede wszystkim dzieci. 20.30 - Warto odwiecisz. 20.35 - Film fab. „Strzeżcie kobiety”. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Auto-Moto-Sport.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości. 7.15 - S. „Okrutny anioł”. 8.15 - Temat. 8.55 - zwiertaz. 9.15 - W wieczie. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.15 - Razem. 13.15 - S. „Policja z kosmosu”. 13.45 - Wspólna kompania. 14.10 - Zew dzungli. 14.35 - Do lat 16 i więcej. 15.00 - S. „Okrutny anioł”. 16.15 - Zgadnij melodie. 16.45 - Tu i teraz. 17.05 - Człowiek i prawo. 17.45 - S. „Odwieczny zew”. 18.45 -

Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Komedja „7 nianiek”. 21.15 - Film dok. 21.45 - No-wości dnia.



5.00, 5.25, 6.00, 7.30 - Witaj, Rosjo. 5.20 - Wszyscy mówią. 5.45 - Telegra. 7.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - Klub TV. 7.50 - Towary poczta. 8.00 - S. „Santa Barbara”. 8.45 - Muzyka. 9.00, 9.50, 18.00, 22.25 - Wiadomości. 14.15 - Filmy fab. 14.25 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Wieża. 16.00 - Film anim. 16.20 - Homeopatia i zdrowie. 16.25 - Film krym. „Konfrontacja”. 17.30 - Podwójny portret. 18.40 - Szczegóły. 18.55 - Sam sobie rezyserem. 19.30 - Komedja „Mój kochany detektyw”. 21.10 - S. „Renegat”. 22.10 - Oddział dyżurny. 22.55 - Auto-show. 23.20 - Towary poczta.

## TPPOLONIA

7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Piąta pora roku. 7.45 - Warowanie po graniczkach składków. 8.00 - Koszałek Opalek. 8.20 - Tęczowa bączeczka. 8.30 - „Hrabia Kazuła”. - serial anim. dla dzieci. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Polacy na Białorusi. 9.30 - „Mistrz i Malgorzata”. serial polskiej. 11.05 - Trebnicie Tutki i Kinior Orchestra w Teatrze STU w Krakowie. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Magazyn parlamentarny. 12.30 - „Klan”. serial prod. pol. 12.55 - Więci polonijne. 13.05 - Lęga przebobów. 13.30 - Oto Polska. 15.30 - Tyłko muzyka. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 16.00 - Dialogi z przeszłością. 16.00 - „Klan”. serial prod. polskiej. 16.30 - Muzyczne koło - teleturystyka rodzinny. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Przegląd Prasy Polonijnej. 17.35 - Krzyżówka szczęścia - teleturystyka. 18.00 - „Janosik”. serial prod. pol. 18.45

- Galeria pod strzechą. 18.55 - Antologia Literatury Emigracyjnej. 19.10 - Gość Jedynki. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.00 - Sport. 20.05 - „Polowanie na muchy”. film obycz. prod. pol. 21.50 - Grand Prix w tańcach latynoamerykańskich. 22.15 - Klejnoty. 22.30 - Panorama. 22.57 - Prognoza pogody. 23.00 - Linie specjalna. 24.00 - Opole '98. 0.15 - W centrum uwagi. 0.30 - Przegląd Prasy Polonijnej. 0.45 - Powitanie widzów amerykań. 0.50 - „Pies, kot...” - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.29 - Prognoza pogody. 1.30 - „Janosik”. serial prod. pol. 2.10 - Galeria pod strzechą. 2.30 - Panorama. 2.56 - Prognoza pogody. 3.05 - „Polowanie na muchy”. - film obycz. prod. pol. 4.50 - Grand Prix w tańcach latynoamerykańskich. 5.15 - Klejnoty. 5.35 - „Klan”. - serial prod. pol. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Krzyżówka szczęścia - teleturystyka. 6.45 - Panteon.

## POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - Kto się boisz wstąpił - program poranny. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Batman” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Dzieńdziana nienawistni” (Brazylia). 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 10.30 - „Słoneczny patrol” - amerykań. serial sensac. 11.30 - „Nocny patrol”. USA. 12.30 - „Rodzina zastępcza” - pilot. pol. serialu komed. 13.00 - Disco Relax. 14.00 - Motowiadomości. 14.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 15.00 - „Magyczny kapeluszek”. serial anim. dla dzieci. 15.30 - Link muzyka. 16.00 - „Świat według Bundych” - serial sensac. 16.45 - „Swiat według Bundych” - serial sensac. 1.20 - „Cobra” - serial oddzielny. 1.30 - „City Life” - serial obycz. 2.10 - „City Life” - serial obycz.

## RTL

6.20 - „Miłość i dyplomacja” - serial obycz. 6.45 - „Sunset Beach” - serial USA. 7.30 - Odjazdowe kreskówki. 8.30 - Wiewiór z wampirem - talk-show. 9.35 - „Taniec wojenny” - komedia USA/Włochy (1989). 11.25 - Zoom - magazyn sensacji. 11.50 - „Saski morskie: plaża słoni morskich” - serial przyrod. 12.20 - Teleshopping. 13.30 - „Klan Mac Gregorów” - serial obycz. 14.10 - Ukryta kamera. 14.30 - „Kartuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 15.00 - Odjazdowe kreskówki. 16.15 - „Zaginiony świat” - serial dla młodzieży. 16.40 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 17.05 - „Szczury nabręza” - serial sensac. 18.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - „Jasieci” - serial USA. 20.00 - „Spisek” - kanad. film oddzielny. 21.50 - „Uśmiech losu” - serial obycz. 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Murder Call” - serial krym. 23.50 - „CityLife” - serial obycz. 0.35 - „Swiat nabręza” - serial sensac. 1.20 - „Cobra” - serial oddzielny. 1.30 - „City Life” - serial obycz.

# KURIER WILEŃSKI

## TRWA PRENUMERATA na II kwartał 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

I mies.	II mies.	III mies.
z dostarczaniem przez pocztę 19 Lt	38 Lt	57 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

I mies.	II mies.	III mies.
z dostarczaniem przez pocztę 16 Lt	32 Lt	48 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

I mies.	II mies.	III mies.
z dostarczaniem przez pocztę 3,90 Lt	7,80 Lt	11,70 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

# PRZYJAŹŃ

TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO

## Prenumerata'99 trwa!

Kiedy brak „Przyjaźni-Roty”  
Powoduje Twe zgrzyoty,  
Śpiesząc być z sumieniem kwita  
W progi poczty racz zawitać,  
By spełniwszy abonament  
Wiernym zostać nam na amen.  
Czyń to teraz a nie potem,  
Jeśliś Polak i patriot!

Aż 16-stronicowa „Przyjaźni-Rota” (indeks 912 - dla mieszkańców rejonu wileńskiego i m. Wilna; indeks 0233 - dla pozostałych) za ledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być z sumieniem kwita i uniknąć niepotrzebnych zgrzyot!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

Wymieniam siano na nawóz.  
Tel. 67-19-31.Robimy i wstawiamy  
drzwi filingowe.Tel. 571-413, kom. 8-286  
42545. (Zam. 63)Księgowa poszukuje dorywczej pracy.  
Tel. 47-40-91.

## KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”  
„Drukarnia SA „Spauda”Redaktor naczelny  
Zygmunt ŻDANOWICZAdres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322,  
ISSN 1392-0405  
E-Mail adres: kurier\_w@post5c.ltRedaktor naczelny (tel. 42-79-01),  
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksandra Borowik (tel. 42-79-68); sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza Andrzej Malkianis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).DZIAŁY: polityka (tel. 42-79-01),  
gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68),  
życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68);  
seksualność - Hele-  
na Gładkowska (tel. 42-79-68);  
szkolnictwo - (tel. 42-79-04);  
kultura, „Wilińska” - Halina Jotkiallo (tel. 42-79-68),  
literatura i sztuka - Awida Bajor (tel.

## Pogoda

### Zima nie ustępuje...

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, opady śniegu, lokalnie zamiecie. Wiatr wschodni, południowo-wschodni, 6-11 m/sec. Temperatura w nocy 3-8 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni.

W Wilnie opady śniegu. Temperatura w nocy 5-7 stopni mrozu, w dzień około 0.

W ciągu następnych dwóch dni opady śniegu, mokrego śniegu, temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu, w dzień od -1 do +4 stopni.

## KALENDARIUM

\* Środa (10.III) jest 69 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 296 dni.

\* Znak Zodiaku - Ryby.  
\* Imieniny: Aleksandra, Cypriana, Makarego, Marcelego.  
\* Wschód Słońca - 5:48, zachód - 17:12.

Długość dnia 11 godz. 24 min.

\* Księżyc. Ostatnia kwadra - 9 godz. 43 min.

\* Czwartek (11.III) jest 70 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 295 dni.

\* Znak Zodiaku - Ryby.  
\* Imieniny: Benedykta, Kandyda, Konstantego, Ludoslawa.  
\* Wschód Słońca - 5:45, zachód - 17:14.

Długość dnia 11 godz. 31 min.

\* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 10 marca.

\* Piątek (12.III) jest 71 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 294 dni.

\* Znak Zodiaku - Ryby.  
\* Imieniny: Alojzego, Bernarda, Grzegorza, Józefiny.  
\* Wschód Słońca - 5:43, zachód - 17:16.

Długość dnia 11 godz. 33 min.

\* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 10 marca.

## SPRZEDAM

Zboże paszowe: jeźmień, pszenżyto, żyto lub mąkę.

Zboże nasienne: jeźmień odmiany „Roland”, letnie pszenżyto odmiany „Gabo”.

Tel.: 59-02-54, (8-290) 50271.

(Zam. 81)

## VERSLIO IR KOMPIUTERIŲ MOKYMO CENTRAS

ORGANIZUJE KURSY w językach litewskim i rosyjskim: komputerowe, grafiki

komputerowej i makietowania, Auto Cad 14, administratorów biur, księgowości, sekretarzy-referentów, języków (ang., franc., niem., wos. i in.) oraz kursy językowe dla abiturientów.

Organizujemy grupy sobotnie **POMAGAMY W ZATRUDNIENIU**

Gedimino pr. 24-18a, Vilnius, tel.: 61 73 33, 62 07 47

42-79-64), praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowo - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Rotkiewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Pałuszkiwicz (tel. 42-78-63), reklama - Irena Lipska (tel./fax 42-69-63, 42-78-90), rejon sołecznicki - Teresa Ratkiewicz-Suchocka (tel. 8-250-56264), rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216), rejon święciański - Zenon Samulowicz (tel. 8-217-54843).

Dz. redaktor Halina JOTKIAŁO

Ogłoszenia i reklame do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiedzne z opinią redakcji.

UAB „LAISVAS LAIKAS”  
OFERUJEMY:  
1. Jazdę na nartach w górach Słowacji  
2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie  
3. Zalatwienie dokumentów na otrzymanie wiz  
Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36, 23-94-34 (Zam. 17)

## KURS WALUT

### BANK LITEWSKI

Oficjalny kurs na 10 marca 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Liza/jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
Dolar australijski	2,5350
100 tys. rubli białoruskich	1,3201
Korona czeska	0,1149
Korona duńska	0,5856
Funt brytyjski	6,4304
Euro	4,3524
Krona estońska	0,2782
100 jenów japońskich	3,2949
Dolar kanadyjski	2,6435
Łat lotewski	6,8149
Złoty polski	1,0191
Korona norweska	0,5088
Rubel rosyjski	0,1708
Korona szwedzka	0,4873
Frank szwajcarski	2,7336
100 tys. lir tureckich	1,1114
Grwna ukraińska	1,0127
100 forintów węgierskich	1,7348
100 tys. rumuńskich lei	2,9762

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego	13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego	166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej	40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego	200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego	5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej	

## Wyrazy głębokiego współczucia nauczyciele

Krystynie Bogdanowicz z powodu śmierci Ojca



składają nauczyciele Jerozolimskiej Szkoły Średniej, członkowie kółka tanecznego oraz ich rodzice

## Podzielamy smutek i żal Krystyny Bogdanowicz z powodu utraty ukochanego Ojca

Zespół „Świtezianka”

## Wyrazy głębokiego współczucia Krystynie Bogdanowicz z powodu utraty ukochanego Ojca

składają przyjaciele

